Ner 292. Kraków, Piątek 21 Grudnia 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 20 grudnia.

Otrzymujemy następujące pismo:

Nie mogąc z powodu choroby i zajęć gospodarskich i powiatowych pełnić sumiennie obowiązków posła do Rady państwa, składam niniejszem mandat poselski i dziękuję szanownym wyborcom z kuryi większych posiadłości okręgu Żółkiew-Rawa-Sokal za zaszczyt i zaufanie.

Mieczysław Bużenin Mniszek.

Na wczorajszem posiedzeniu obradowała Izba nad rozporządzeniem ministerstwa względem zawieszenia działalności sądów przysięgłych w 15 okręgach w wypadkach, gdy chodzi o anarchistyczne wykroczenia. Dyskusyę w tym przedmiocie, jak niemniej w sprawie traktatu handlowego z Szwajcaryą, podamy w obszerniejszem streszczeniu, a tu notujemy tylko, iż Izbie przedłożono względem rozporządzenia przeciw anarchistom wniosek większości i mniejszości komisyi. Większość komisyi (ref. Lienbacher) wnosi przyjęcie do wiadomości tego rozporządzenia, zaś mniejszość komisyi (ref. Kopp) wnosi natychmiastowe zniesienie takowego. Po przeprowadzonej, żywej dyskusyi, w której brał udział także minister sprawiedliwości hr. Schönborn, **odrzuciła Izba w imiennem głosowaniu 152 przeciw 122 głosom wniosek mniejszości komisyi, poczem przyjęto rozporządzenie ministerstwa do wiadomości.** Po załatwieniu tej sprawy zamyka prezydent posiedzenie, życząc posłom wesołych świąt i szczęśliwego Nowego roku i dodając, iż dzień następnego posiedzenia będzie podany do wiadomości posłów w drodze piśmiennej. Tak więc Izba poselska rozpoczęła już swoje ferye świąteczne.

Jutro odbędzie się pełne posiedzenie Izby panów. Na porządku dziennym jest: pierwsze czytanie ustawy wojskowej, traktat handlowy ze Szwajcaryą i przedłożenie w sprawie budowy linii kolejowej Mostar-Serajewo.

Patentem cesarskim został zwołany Sejm styryjski na 27 grudnia b. r.

Już w mowie hr. Herberta Bismarka w czasie rozpraw nad wnioskiem Windthorsta uderzyła wszystkich obszerność ustępu, jaki poświęcił pochwałom dla eskadry niemieckiej blokującej wybrzeża afrykańskie i dla jej przywódcy admirała Deinhardta. Teraz ogłasza znów *Nordd. Allg. Ztg* dekoracye, jakiemi cesarz odznaczył pomienionego admirała i oficerów okrętów „Leipzig“ i „Moewe,“ za okazaną waleczność w walce z powstańcami. Ma to zapewne utwierdzić w kołach parlamentarnych wiarę w świetną przyszłość marynarki niemieckiej i skłonić przez to większość parlamentu do przyjęcia wniosku rządowego, znaczne powiększenie tej części broni na celu mającego.

Niezwykła uprzejmość, z jaką się hr. Bismark w czasie tych samych rozpraw odzywał o Francyi, sprawiła tam dobre wrażenie i wywołała większą gotowość do wzięcia udziału w tłumieniu handlu niewolnikami.

Naboje, jakie Osman Digma przysłał do Suakimu na dowód, że tak Emin basza, jak i Stanley są w jego ręku, zaczynają teraz w Anglii poczytywać za dowód, że list Osmana Digmy jest tylko fortelem wojennym i nie opiera się na faktach prawdziwych. Przesłane przez Osmana Digmę naboje należą do starej, w dość szerokich kołach afrykańskich używanej już broni systemu Snidera, podczas gdy tak Emin basza, jak i Stanley zaopatrzeni byli w broń nowoczesnych systemów Winchestera i Remingtona.

We Francyi wywołał zamiar rządu przywrócenia dawnego systemu głosowania w kołach republikańskich wielkie zadowolenie. *Temps* pisze, że będzie to najlepszą bronią przeciw boulanżyzmowi. Stronnictwo Boulangera rekrutuje się z niezadowolonych wszystkich obozów, za nimi działają w ukryciu i inne czynniki, a wszystko to zyskuje większy wpływ w szerszych, niż w ścieśnionych kołach wyborczych.

Przy tej sposobności wynurzają się też zdania, że jeśli rząd ma wywrzeć wpływ korzystny na przyszłe wybory, tak, aby wypadły w duchu republikańskim, to zmiana gabinetu jest konieczną, gabinet bowiem Floqueta, jako radykalny, grzeszy zbyt wielką jednostronnością, aby wpływ powszechny mógł znaleźć. Wpływ taki, jakiego potrzeba, znaleźć tylko może gabinet złożony z ludzi znanych ze swej zdolności do rządzenia, a należących do umiarkowanego odcienia republikanizmu.

Przerwa trzydniowa, która w obradach sejmu włoskiego nastąpiła skutkiem śmierci księcia Eugeniusza Carignan, sprawiła, że sejm czynności swych przed świętami Bożego Narodzenia ukończyć nie zdoła, i będzie się musiał, choć na krótki czas, zebrać jeszcze po Nowym Roku. Po załatwieniu kwestyi wojskowej przez przyjęcie przedłożeń ministra wojny, pozostaje jeszcze do załatwienia sprawa pokrycia wynikających ztąd kosztów. Minister finansów odstąpił już od najbardziej niepopularnego środka, podniesienia ceny soli, trwa jednak w zamiarze żądania uchwały na pobieranie dodatku dziesięcioprocentowego do podatku gruntowego, w miejsce zaś ubytku, wynikłego ze zrzeczenia się wyższych cen soli, zaproponuje inny środek finansowy.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Rzym 16 grudnia.

Senat zatwierdził w zasadzie zniesienie kolegium chińskiego w Neapolu. W sprawie tej postąpiono w sposób niewłaściwy; w chwili bowiem, gdy się rozpoczynała dyskusya nad projektem, rozdzielano sprawozdanie biura centralnego. Nadaremnie sprawozdawca p. Ferraris wyrażał się w swojem sprawozdaniu w sposób taki, że można było dostrzedz na rzut oka, iż nie brał na seryo zarzutów czynionych projektowi. Senat nie zadając sobie pracy zapytania komisarzów, jak również ministra Rosettiego, czy taka ustawa jest potrzebną i jakie będą jej następstwa, zatwierdził wszystko w milczeniu.

Wikarzy apostolscy Chin i episkopat krajów tureckich pragnęli zachować to kolegium, którego ufundowanie miało na celu przygotować księży krajowych dla Chin, Indyj i krajów tureckich. — Z przykrością spostrzegli oni, że kolegium to ma być sekularyzowane i zamienione w królewski instytut wschodni w Neapolu, i to wbrew zapatrywaniu władz sądowych, które uważając kolegium to za własność prywatną, nakazały zwrócić je kongregacyi Rodziny św., której je odebrał dekret królewski z r. 1869, oddając je pod zarząd ministra oświaty pod nazwą *Collegio asiatico di Napoli.* — Wikaryusze i episkopat wnieśli za pośrednictwem msgra Jacobiniego, sekretarza Propagandy, prośbę do senatu w celu złagodzenia skutków reformy. Prośba została odrzuconą, i kolegium stało się zdobyczą rządu, pomimo przeciwnego zdania trybunałów, które z niezawisłością, czyniącą im chlubę, oświadczyły, że kolegium jest własnością prywatną i wszyscy obowiązani są stosować się do woli fundatorów. Lecz cóż znaczą trybunały we Włoszech wobec kaprysu i arbitralności rządu!

W Radzie municypalnej zatwierdzono propozycyę wzniesienia pomnika na cześć Giordana Bruno. Studenci chcieli, jak zwykle, urządzić manifestacyę. Wznosili oni pod oknami redakcyj rozmaitych dzienników liberalnych okrzyki: „Niech żyje zwycięzca inkwizycyi! Niech żyje nieprzyjaciel Watykanu! Precz z księżmi! Precz z Watykanem!“— wytłukli nawet szyby w redakcyi *Osservatore romano* i poszli do p. Crispiego, który, nie będąc w domu, nie mógł wysłuchać ich przemowy.

Postępowanie radców katolickich było jak zwykle wzorowe. W Radzie nie było dyskusyi, gdyż odbyła się już w roku zeszłym i wszyscy wyrazili pod tym względem swe zdanie. Liczba adeptów Bruna zwiększyła się bardzo od czasu ostatnich wyborów municypalnych. Radcy katoliccy nie opuszczają jednak sztandaru dlatego. Udali się oni do Kapitolu, aby złożyć dowód wobec wrogiej publiczności, że niemniej wierni są swemu obowiązkowi oporu, chociaż wtedy stał się już bezużytecznym. Chcieli oni przez swą obecność zapobiedz tyradom antiklerykalnym, któreby nie zaniedbało głosić wielu stronników Bruna. Zamiast więc powstrzymać się, jak niektórzy z ich sprzymierzonych, chcieli oni okazać swoją niezłomność, co im zjednało objawy czci, jakiej nawet przeciwnicy nie odmówili ich szlachetnemu i wytrwałemu postępowaniu.

Od niejakiego czasu utworzyło się we Włoszech stowarzyszenie narodowe celem niesienia pomocy misyonarzom, do którego należą bardzo poważne osoby rozmaitych stronnictw, deputowani, nawet i senatorowie. W d. 10 września Stowarzyszenie to zażądało patronatu króla Humberta nad szkołami, założonemi przez nie w Assab, Fayum, Benunef, Sint i Lugsor, nad któremi opieka poruczoną została misyonarzom Franciszkanom. Ponieważ atoli prośba została zaadresowaną do ministeryum spraw zagranicznych, ministeryum to odpowiedziało prezesowi Stowarzyszenia listem tej treści: „że ponieważ Towarzystwo ma siedzibę w królestwie, przesyłanie prośby za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych nie odpowiada tradycyom.“ Co do sposobu, w jaki rząd zdawał się zapatrywać na *meritum* prośby, należy odnieść się do listu tego samego ministerstwa z d. 28 września, w którym było powiedzianem: „Niema wątpliwości, że prośba nie została wziętą na uwagę, na jaką zasługuje, poczem Stowarzyszenie winno ją przesłać wprost do naszego najdostojniejszego monarchy.“ Ministeryum w odpowiedzi swej pozostawiło przypuszczenie, że gdyby od niego zależało, byłoby poparło prośbę. Prezes Stowarzyszenia zaadresował prośbę swą do ministeryum domu królewskiego, które mu odpowiedziało w następujących słowach: „Ponieważ chodzi o instytucyę, której działanie rozwija się poza granicami państwa, przeto uważałem za swój obowiązek, zanim prośbę przedłożę J. K. Mości, zasięgnąć zdania ministra spraw zagranicznych, który oświadczył, że nie może jej przychylnie przyjąć.“ Minister spraw zagranicznych, który dowolnie uznał się kompetentnym, sprzeciwił się w ten sposób pierwszej swej odpowiedzi na list z 28 września, oraz powziętej decyzyi oddania pod patronat królewski szkół, zarządzanych przez misyonarzy.

Celem prośby do króla Humberta, jaki sobie Stowarzyszenie założyło, była chęć wykształcenia dobrych chrześcian a zarazem przyjaciół Włoch. Zapewne ze względu charakteru religijnego prośby Stowarzyszenia odrzucono ją.

Tribuna ogłosiła artykuł z powodu dokumentów, zawartych w księdze zielonej, odnoszących się do ostatnich rokowań handlowych między Francyą i Włochami. Artykuł jest niemal przychylny Francyi i dowodzi, że się wielka u nas przygotowuje zmiana. Niedawno jeszcze *Tribuna* była dziennikiem anti-francuskim. Jeżeli więc zmienia opinię, to dla zastówania się do prądu opinii publicznej. „Dowiedzionem jest — mówi *Tribuna* — po ogłoszeniu dokumentów księgi zielonej, odnoszących się do ostatnich rokowań handlowych francuskowłoskich, że ani jeden, ani drugi rząd nie chce brać odpowiedzialności za zerwanie rokowań. Rząd włoski oświadczył, że z wyjątkiem kilku małych zmian podrzędnej wagi, uważa przedłożone propozycye za stanowcze i w razie odrzucenia uważałby wszelkie rokowania, jako zaniechane; z tego powodu pisze p. Goblet, że rząd Rzeczypospolitej musi rządowi włoskiemu pozostawić odpowiedzialność za taką decyzyę.“

„W tym stanie rzeczy Francya nie myśli dalej prowadzić rokowań. Dwe te frazesy stawiają tamę układom, frazesy, które streszczają w sobie pojęcie, że niezawarcie traktatu jest wielkim błędem, za który oba ministrowie nie chcą przyjąć na siebie odpowiedzialności. „Nie chcemy — mówi *Tribuna* — być sędziami w tej kwestyi, ani badać, na którym z nich cięży odpowiedzialność, że nie uczynił wszystkiego, co możliwe, aby dojść do porozumienia. Mogliśmy byli widzieć od początku rokowań, że było bardzo trudnem, prawie niepodobnem porozumienie się między obu stronami. Jeżeli się chce z dyskusyi dojść do konkluzyi, trzeba przedewszystkiem utworzyć jedną podstawę między stronami, bez czego niepodobna dojść do jakiegobądź rezultatu, i to się stało w toku owych rokowań.

„Francya chciała wziąć za podstawę dawny traktat, Włochy przeciwnie chciały, aby punktem wyjścia była nowa powszechna taryfa. Przyznajemy waszym produktom i wprowadzeniu ich do Francyi, mówili Francuzi do Włochów, wszelkie ułatwienia, lecz żądamy, abyście wy tak samo względem nas postąpili. Włosi przeciwnie odpowiadali, że przyznają taką a taką zniżkę w swoich taryfach. Nie schodzono z tej drogi przez cały rok prawie, nie chcąc ani z jednej, ani z drugiej strony zgodzić się na prawdziwy punkt wyjścia. Dopiero w końcu roku oba rządy zdecydowały się mówić o liczbach, co do których nie mogą się porozumieć. Na kogóż więc ma spaść odpowiedzialność za to? Jakże to musiało schlebiać miłości własnej tego, co wynalazł taryfę powszechną, która osłabiła finanse, nie przynosząc żadnej korzyści przemysłowi narodowemu. Zatrzymując się nad kwestyą formy, dowiedliśmy ponownie, że renoma nasza dzieci Macchiavella jest uzurpowaną renomą. W istocie nawet zrzekając się z naszej strony kwestyi metody, prądy protekcyonistowskie, które panują we Francyi, równie jak antypatye do naszego narodu, doprowadziły więcej niż prawdopodobnie układy do kresu, na którym dziś stanęły. Tylko gdyby rokowania były doszły do skutku, nie byłoby możliwem kopiować się tak dobrze w swych notach dla obu ministrów spraw zagranicznych. Fakta dowiodły, na którego z nich dwóch spada odpowiedzialność.

Najj. Pan postanowieniem z d. 8 grudnia b. r. zamianował radcę budownictwa Aleksandra Stroke starszym radcą budownictwa przy dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego, Teodora Głębockiego, z Wadowic do Krakowa, i asystentów pocztowych, Jana Miękusińskiego, ze Lwowa do Wadowic, Włodzimierza Dobrowolskiego, z Tarnopola do Stanisławowa i Natana Goldhammera, z Drohobycza do Rzeszowa.

Z Koła polskiego.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Na posiedzeniu Koła w dniu 2 grudnia p. Biliński stawia i uzasadnia następujący wniosek: „Koło uprosi prezesa, aby z przybraniem dwóch członków Koła udał się do ministra handlu z przedstawieniem koniecznej potrzeby wybudowania kolei z Kołomyi do Dniestru i z stanowczą prośbą użycia całego wpływu urzędowego na Towarzystwo kolei czerniowieckiej celem wykonania budowy powyższej kolei.“ W dyskusyi zabierali głos pp. Lewakowski Karol, Szczepanowski, Abrahamowicz, Chamiec, Romaszkan i Skarszewski, który zaleca także sprawę budowy kolei Dobra-Wieliczka, poczem wniosek p. Bilińskiego jednogłośnie przyjęto, a do deputacyi wybrano oprócz Przewodniczącego pp. Bilińskiego i Abrahamowicza.

Przewodniczący zdaje sprawę z usiłowań co do swoich starań, w celu usunięcia trudności stawianych producentom przy wprowadzaniu w życie ustawy gorzelnianej. Udało się uzyskać szereg ulg, uchylić skutki ostrości; wszystkie konkretnie postawione żądania, poparte faktami, uwzględniono, a nadchodzą już listy z kraju dowodzące, iż wniesione zażalenia uwzględniono.

P. Grotowski wnosi i uzasadnia interpelacyę: „Zapytuję członków komisyi podatkowej, w jakiem położeniu jest sprawa obniżenia podatku gruntowego, wnioskiem p. Türka podniesiona, a uchwałą Izby tejże komisyi przekazana,“ a w razie niedostatecznego wyjaśnienia domaga się, aby go Koło upoważniło do zainterpelowania w Izbie przewodniczącego komisyi podatkowej o stan tej sprawy i żądanie spiesznego jej załatwienia. W dyskusyi zabierają głos pp. Chamiec, Abrahamowicz, Jaworski, Niemczynowski, który porusza sprawę obniżenia podatku domowo-czynszowego. Z powodu konieczności załatwienia wprzód budżetu, rozprawy nad wnioskiem p. Grotowskiego odroczono do najbliższego posiedzenia.

P. Rutowski stawia i uzasadnia następujący wniosek naglący: „Koło upoważnia pp. Chrzanowskiego, Niemczynowskiego, Popowskiego, Rutowskiego, Struszkiewicza i towarzyszy, do postawienia w Izbie następującego wniosku: „Izba wybierze wydział z 24 członków dla przeprowadzenia ankiety parlamentarnej w sprawie potrzeb dla wojska i zdania sprawy Izbie.“

Wniosek ten popierają pp. Popowski, Chrzanowski, Hausner, Niemczynowski, poczem Koło uchwala go jednomyślnie.

Sprawozdanie komisyi budżetowej o przedłożeniu rządowem co do pobierania podatków na 1-szy kwartał 1889 r. przyjęto bez dyskusyi, jak również sprawozdanie tej komisyi w sprawie kredytu dodatkowego na budowę drukarni państwowej.

P. Bobrzyński referuje o przedłożeniu rządowem co do ulg przy konwersyi długów hipotecznych i wnosi poprawkę do wniosków komisyi budżetowej izbowej tej treści, ażeby ulgi te przyznać już wtenczas, skoro procent niższy będzie o 1/4, a nie o 1/2 procentu, jak to komisya proponuje.

Echa z Zachodu.

VII.

(Księżna Galliera. — Filantropia i demokracya. — Wybór hr. de Vogüé do Akademii francuskiej. — Powieściopisarze rosyjscy i ich wpływ na piśmiennictwo francuskie. — Dekadenci i proces Chambige).

10 grudnia 1888 r.

Włochy i Francya poniosły stratę dotkliwą w osobie wczoraj zmarłej księżnej Galliera. Przez swą szczodrobliwość i miłosierdzie należała ta pani do tej wyjątkowej drużyny, która jest najcenniejszym klejnotem w dyademie ludzkości. Była ona córką markiza de Brignoles-Sale, ambasadora kr. Sardynii w Paryżu, Londynie i Petersburgu, i była spokrewnioną z całą arystokracyą Liguryi. Poślubiwszy genueńskiegp bankiera, p. Ferrari, który otrzymał w następstwie tytuł księcia Galliera, dodała do arystokracyi rodu — pieniężną. Z młodości już posiadała arystokracyę umysłu i serca. — Jeszcze w domu ojca przywykła do obracania się w kole znakomitości naukowych stolic, w których przebywała, umiała je zogniskować około siebie i salon jej paryski zgromadzał przez długie lata kwiat akademickiego towarzystwa. Wysoce religijna, ale pełna tolerancyi, sympatyzująca z rodziną książąt orleańskich, ale nieknowająca spidziną sków przeciwko rzeczypospolitej, pełna życia, energii, wykwintnego smaku w kwestyach literatury i sztuki, była ona jedną z tych kobiet, które odgrywają rolę wybitną, chociaż do niej nie roszczą sobie pretensyi. Ci, co są obznajmieni z życiem wyborowego towarzystwa paryskiego w ciągu ostatniej ćwierci wieku, wiedzą, ile kwestyj nietylko akademickich, ale politycznych było roztrząsanych i decydowanych w pałacu na ulicy Varennes. Małżeństwo ks. Amelii, córki hr. Paryża, z księciem Braganza, następcą tronu Portugalii, zostało tam ułożonem. Sądzono nawet ogólnie, że rodzina hr. Paryża będzie spadkobierczynią księżnej Galliera; zaszły jednak pewne nieporozumienia, których dotykać tu nie widzimy potrzeby i których następstwem była zmiana testamentu. Krążą wieści, że pałac Galliera w Paryżu podarowany został ambasadzie austryackiej, a że wykonawczynią ostatniej woli zmarłej będzie cesarzowa niemiecka Wiktorya, i w tym szczególe widno(?)że została księżna Galliera wierną do ostatniej chwili swym zasadom miłosierdzia.

Rzadko znaleźć bogacza, coby lepiej swe dostatki zużytkował. Odziedziczywszy po mężu fortunę, która przewyższała 200 milionów franków, zostawia po sobie zaledwie dziesięć; wszystko wydała za życia. Genua, rodzinne jej miasto, otrzymało pałac Czerwony ze świetną galeryą obrazów, w której się znajdują nieporównane Van Dycki i Rubensy. Wybudowała tam dwa szpitale i darowała sumę 25 milionów na roboty około portu. Nie dziwi nas wiadomość, że municypalność Genuy nakazała trzechdniową żałobę po tej dobrodziejce, której zwłoki spoczywać będą w sąsiedniem Voltri, obok zwłok jej małżonka pod pieczą pobożnych zakonników, dla których tam wzniosła trwałą siedzibę. Niemniej hojnie był przez nią obdarowany Paryż. Wznosi się niedaleko Trocadero nieskończone jeszcze Muzeum Galliera, na które przeznaczyła 5 milionów. 14 wydała na budowę domu sierot św. Filipa w Meudon i na dom starców; zabezpieczyła ich byt przez żelazny fundusz 10-milionowy; w Clamart wybudowała szpital za 11 milionów, w dzielnicy St. Antoine domy robotnicze za 2 miliony. Są to wszystko jawne i dobrze znane fundacye, których etat oblicza się na dziesiątki milionów. Ale kto wyliczy te ciągłe, niewyczerpane jałmużny, datki, składki, dla których miała zawsze hojną rękę i dobre słowo otuchy! Nietylko Ojcu św. przyniosła milion w złocie jednym razem; dawała we wszystkich formach, w jakich tylko dawać można. Nie zapomną jej przyjaciele Akademicy i literaci paryscy, że w czasie oblężenia Paryża, gdy i za wielkie pieniądze utrzymać się było niepodobna, marszałek dworu księżnej Galliera otrzymał był rozkaz, ażeby codzień, bez względu na koszta, stół był zastawiony i obiad przygotowany na 40 osób. Kto wie, ile inteligencyj zachowanych zostało przez to uwzględnienie żołądka.

Nie będzie bez wątpienia w Paryżu żadnych manifestacyj publicznego żalu po zgonie takiej dobrodziejki i wspomnienie jej żyć będzie tylko w sercu jej osobistych przyjaciół i tych, którym osłodziła życiową pielgrzymkę. Ta obojętność tłomaczy się częścią ogromem miasta, wobec którego i najwybitniejsza indywidualność jest tylko monadą wśród nieskończoności, a po części podejrzliwością i niechęcią, jaką żywi demos do osób religijnych, do tak zwanych ultramontanów.

Stosunek filantropii do demokracyi jest bezwątpienia jednem z najciekawszych cywilizacyjnych zagadnień. Byłoby najzupełniejszym błędem przypuszczać, że masa nieposiadająca czuć będzie dla swych dobroczyńców trwałą wdzięczność. Idee socyalistyczne o wyłącznem prawie pracy ręcznej do używania wszelkich płodów produkcyi i całego społecznego zasobu weszły już teraz w krew i soki demosu. Wszystko, co otrzymują z góry, zdaje się im być spłaceniem po prostu przypadającego im długu, i magnatowi, co im przynosi w dani miliony, zdają się wyrzucać, że nie przyniósł im takowych pierwej i że sobie pozwolił z nich przedtem korzystać.

A nie jest bynajmniej to usposobienie masy ludowej smutną wyłącznością Francyi, narodu *par excellence* demokratycznego. Coraz widoczniejsze jego oznaki i coraz częstsze spotykają się także u społeczeństw arystokratycznych. Za przykład najwłaściwiej jest przytoczyć Anglię, która jesttych ostatnich klasycznym typem. Przed kilku dziesiątkami lat skarżył się Thackeray na t. zw. snobizm, na to małpie naśladowanie przez plebejuszów zwyczajów, form życia i całej strony zewnętrznej wyższych warstw towarzyskich. Obecnie wystarcza do nich należeć, aby być przedmiotem niechęci, sarkazmu a często prześladowania. Najczystsze zamiary i najniewinniejsze okoliczności są im za złe poczytywane, przekręcone i wpisane do czarnej księgi. Jeden z moralistów angielskich współczesnych uskarża się na ten snobizm odwrotny: *snobbistness reversed.* Możnaby przytoczyć wielkie i drobne przykłady na tuziny. Książę Devonshire wydał niemniej jak 320.000 funtów szterlingów na budowę dróg żelaznych w Irlandyi, a z sumy 40.000 funtów, które pobiera corocznie z czynszów irlandzkich, obraca 10.000 funtów na szkoły, szpitale i dobroczynne fundacye. Nie przeszkadza to, ażeby był stawiany na tym samym szczeblu, co osławiony margrabia Clauricarde pomiędzy potworami żywiącymi się krwią ludu. Niechaj synowi wielkiej rodziny jakakolwiek awanturnica wytoczy proces, zarzuci mu złamanie obietnicy zaślubin, nie pytając po czyjej stronie słuszność, i która z dwóch stron daje rękojmie moralności i honoru, tak zwana opinia staje za córką gminu. W słynnem a komicznem zajściu pomiędzy księżną Montrose a jej ogrodnikiem, — zdarzenie zaledwie datujące od kilku tygodni — bez wahania, *a priori*, przypuszczono, że ogrodnik ma słuszność.

Zbytecznem zdaje nam się kłaść nacisk na ten stan rzeczy. Każdy z nas może z własnego doświadczenia podobne przytoczyć rysy. Nietylko że położenie tak zwanych klas uprzywilejowanych staje się dniem każdym trudniejsze, ale nawet gdy kto po zerwaniu nici tradycyj rodzinnych rzuca się w wir demokratyczny, traktowany jest podejrzliwie, po nieprzyjacielsku. Hojna ofiarność dla masy przyjmowana jest z lekceważącą obojętnością i tak samo, jak syn wojen krzyżowych musi prosić o przebaczenie, że wié, jakich ma antenatów, tak i filantrop w zaspokojeniu własnego sumienia, a nie w oczekiwaniu obywatelskiego wieńca szukać winien bodźca dla swej działalności.

Odwrotnie zaś, położenie klas robotniczych staje się z każdym cywilizacyjnym peryodem znośniejsze, lepsze, przyjemniejsze. Tylko fanatyczne uprzedzenie anarchistów i sekt socyalistycznych wszelkiego autoramentu zaprzeczać jest w stanie tej prawdzie, bijącej w oczy każdego bezstronnego widza. Każda jednostka i każda rodzina, żyjąca z ręcznego zarobku, jest obecnie w daleko lepszych ekonomicznych stosunkach, ma dogodniejsze mieszkanie, zdrowsze i obfitsze jadło, lepsze i wytworniejsze odzienie, pracuje mniej godzin w mniej uciążliwych warunkach, cierpi mniej prześladowań i ucisku i t. d. Ale niedość jeszcze na tem. Obok tego regularnego i nieustannego polepszania się każdego indywidualnego bytu, należy jeszcze wziąć na uwagę wytwarzanie się równie regularne i coraz widoczniejsze własności wspólnej, państwowej, własności, z której wszystkie warstwy społeczeństwa korzystają darmo i prawie bezwiednie. — Leroy-Beaulieu oblicza w jednej Francyi ten przyrost wspólnej własności niemniej jak na 300 milionów fr. rok w rok, co daje na stulecie potężną sumę 30 miliardów fr. A niema żadnej przesady w tem obliczeniu, gdyż wchodzą tam jako składowe czynniki własności państwowe nieruchome, jak: grunta, łąki, pastwiska, lasy, kopalnie, gmachy publiczne, biblioteki, muzea, szkoły, szpitale, administracye publiczne, nakoniec drogi, drogi żelazne, kanały, porty. Przybliżona wartość tych nieruchomości wynosi we Francyi od 20 do 25 miliardów. W samym Paryżu, podług inwentarza sporządzonego w 1879 roku, wartość dominium municypalnego w gmachach cywilnych i religijnych, w szkołach, targach, przechadzkach i t. d. przewyższała miliard franków. Gdy się doda do tego 36,000 innych gmin i municypalności, otrzymuje się sumę powyższą. Wzrost używalności publicznej jest łatwy do przewidzenia. Gdy za lat sześćdziesiąt najdalej, a w wielu razach szybciej wszystkie koncesye dróg żelaznych, Towarzystw zaopatrujących w wodę, w światło i t. d. powrócą do państwa, wtedy wartość tej wspólnej, społecznej wartości nie będzie wynosiła mniej, niż 50 miliardów. Przypadnie ta epoka niepojętego bogactwa w połowie przyszłego stulecia. Olbrzymie kapitały, jakie pochłonęły pierwsze prace fundacyjne, będą mogły być na przyszłość obracane na wytwarzanie coraz większej liczby zakładów ogólnej użyteczności i przyjemności. Wnukowie dzisiejszego pokolenia będą mieli życie materyalne nierównie łatwiejsze, aniżeli mamy je obecnie.

Oprócz tego olbrzymiego kapitału, który ześrodkowuje w swych rękach państwo, aby go rozdać bezpłatnie wszystkim bez wyjątku uczestnikom społecznego związku, jest jeszcze ten, który na ogólny użytek dają osoby dobroczynne. Wyżej przytoczony ekonomista oblicza fundacye miłosierdzia i filantropii we Francyi na 100 milionów fr. rocznie, czyli na miliard co lat dziesięć, a na 10 miliardów w przeciągu stulecia. Nie wiemy, czy kiedykolwiek nad rozmiarem tej dobroczynności prywatnej zastanowili się socyalistyczni krzykacze.

Marek Łza.

(Dokończenie nastąpi).

Wniosek ten po dyskusyi, w której brali udział pp. Hausner, Lewakowski Karol, Niemczynowski, Vayhinger, Chrzanowski, Bobrzyński, przyjęto, zostawiono zaś komisyi parlamentarnej decyzyę, kto tę poprawkę w Izbie ma postawić.

W dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o projekcie rządowym co do powiększenia parku (lokomotyw i wozów) na drogach żelaznych państwowych, zabierali głos pp. Hausner i Rutowski; ten ostatni podnosi potrzebę powiększenia ilości wozów do przewozu nafty i spirytusu i wnosi, ażeby sprawę tę w Izbie poruszył imieniem Koła p. Szczepanowski, na to się Koło zgadza.

W sprawie dochodzenia karnego przeciw p. Verganiemu na wniosek p. Vayhingera, Koło postanawia głosować w myśl sprawozdania komisyi o nietykalności poselskiej, przeciw żądaniu sądu.

Zgodnie ze sprawozdaniem komisyi legitymacyjnej, Koło głosować będzie za uznaniem wyboru p. Kowalskiego.

W dalszym ciągu rozprawy nad wnioskami p. Rutowskiego w sprawie redakcyi komunikatów Koła, która toczyła się już na posiedzeniach d. 10 i 18 listopada, po cofnięciu przez wnioskodawcę pierwszego wniosku, co do wysyłania telegraficznych krótkich komunikatów zaraz po posiedzeniu Koła; po dyskusyi, w której brali udział pp. Chrzanowski, Niemczynowski, Popowski, Kopyciński, Koło uchwala drugi wniosek p. Rutowskiego, ażeby komisyę redakcyjną powiększyć wyborem dwóch członków.

P. Niemczynowski stawia wniosek: „Członkowie komisyi redakcyjnej przyjmą obowiązek dyżuru po dwóch na każdem posiedzeniu, spiszą przemówienia zaraz po posiedzeniu, sprawdzą z zapiskami sekretarza i z jawnego posiedzenia zapiski swe dają do przeczytania korespondentom dzienników polskich wskazanych przez redakcye.“ Po uwagach p. Przewodniczącego i innych członków Koła p. Niemczynowski wniosek swój cofnął.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Do *Przeglądu* piszą:

„Prezes Koła polskiego Jaworski przedstawił się dzisiaj cesarzowi w swoim nowym charakterze. Przyjęcie było dla niego bardzo łaskawe, dla Polaków życzliwe; wspomniał też cesarz serdecznie o ś. p. Grocholskim. W rozmowie nie była pominiętą ustawa wojskowa. Na tem ograniczam na razie doniesienie moje o tej audyencyi.

„Toczy się tu właśnie transakcya kolejowa, jedna z największych, jakie się kiedykolwiek zdarzyły, a dla Austro-Węgier równie ważna pod względem ekonomicznym, jak i pod względem politycznym. Idzie o to, żeby austro-węgierskie Towarzystwa Staatsbahnu objęły i nabyły wszystkie linie kolei wschodnich, należące do towarzystwa bar. Hirscha. Jeżeli dzieło to— a jest to zdaje się już pewnem— przyjdzie do skutku, wówczas znajdą się skoncentrowane w jednem ręku, z siedzibą we Wiedniu i w Peszcie linie kolejowe, które idą od granic Niemiec przez Austro-Węgry aż do Saloniki i Konstantynopola. Sieć to będzie potężna, która skombinowana następnie układami z kolejami państwowemi w Austryi i Węgrzech, tworzyć będzie ogromną arteryę handlową, a w danym razie komunikacyę strategiczną.“

Dziś kończy się 4-miesięczne więzienie Schönerera. O godzinie 10 rano mają się zebrać jego zwolennicy koło więzienia, aby go powitać. Antisemiccy deputowani zawiadomili policyę, że chcą jutro wieczór wyprawić bankiet na cześć Schönerera; policya zabroniła. Skończy się na bankiecie w małem kółku.

W Budapeszcie wywarło wielkie wrażenie zaaresztowanie dyrektora urzędów pomocniczych w ministerstwie handlu, Kokana, który, jak już donieśliśmy, miał sprzeniewierzyć rzekomo zgubione 42.000 złr. Według wiadomości, nadchodzących ze stolicy Węgier, zeznania Kokana wywrzeć miały przygnębiające wrażenie w kołach wysokich urzędników węgierskiego ministerstwa handlu i sądzą, iż sprawa nie skończy się na samym Kokanie. Podobno w wymienionych kołach poczyniono starania, celem wydobycia defraudanta z matni, a to nietylko z samej sympatyi dla niego. Policya otrzymała też była z ministerstwa komunikat, że skontro przedsięwzięte w kasie Kokana wykazało, iż księgi kasy są w zupełnym porządku, jakkolwiek rzecz się miała wręcz przeciwnie. Dyrekcya policyi spowodowała jednak zarządzenie powtórnego skontra w obecności urzędnika policyi i właściwy stan rzeczy wyszedł na jaw. Kokan, jak się również dopiero teraz pokazuje, prowadził bardzo hulaszcze życie. Dwa tygodnie przed „zgubieniem“ owych 42.000 złr. urządził n. p. wesoły bankiecik na 16 osób, w którym wzięło udział także kilku wysokich urzędników ministerstwa handlu. Policya była na tropie wielu innych jeszcze wiadomości, ale podobno na życzenie ministra handlu zaprzestała dalszego śledztwa i musiała się ograniczyć do oddania defraudanta w ręce sądu karnego.

Z Watykanu.

Piszą nam z Rzymu:

W. O. Karol Grabowski, pod którego zarządem zostawało dotąd kolegium polskie w Rzymie, prosił Ojca św. o zwolnienie z tego urzędu, co mu też Ojciec św. udzielił.

Skutkiem tego mianował Ojciec św. rektorem kolegium polskiego W. O. Antoniego Lecherta ze zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, który dotąd był rektorem kolegium greckiego. W kolegium greckiem zaś mianował Ojciec św. prorektorem W. O. Walentego Lanciotti, również ze Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców.

O. Antoni Lechert, Dr ś. teologii i obojga praw, jest rodem z Wielkopolski, odbył nauki gimnazyalne i seminaryjskie w Poznańskiem, dalsze zaś studya odbywał w Rzymie, będąc jako alumn w kolegium polskiem pod dyrekcyą ś. p. O. Piotra Semeneńki.

Teraz przez dwa i pół roku był rektorem kolegium greckiego, gdzie pod jego zarządem stanęło wszystko we wzorowym porządku. Jest więc nadzieja, że i kolegium polskie pod jego dyrekcyą wkrótce zakwitnie.

Z Paryża.

Według *Figara* miał Crispi 1 grudnia rozesłać okólnik, w którym zwraca uwagę włoskiej dyplomacyi na katolickie kongresy, jakie się odbywają we wszystkich krajach i które domagają się przywrócenia władzy świeckiej Papieża. Podnosząc znaczenie tego ruchu, wzywa Crispi swoich ajentów, aby oświadczyli obcym mocarstwom, iż Włochy chcą przestrzegać ustawy gwarancyjnej, nie mogą atoli dopuścić poruszania podobnej kwestyi. Crispi pragnie także dowiedzieć się, jakie tajne porozumienia odbywały się z poszczególnemi dworami względem ewentualnego opuszczenia Rzymu przez Papieża.

Z Londynu.

Wobec ogólnego interesu, jaki wzbudza znowu Osman Digma, komendant przedniej straży Mahdiego w Sudanie wschodnim, nie będzie od rzeczy podać za dziennikami angielskiemi kilka szczegółów o jego pochodzeniu i życiu. Urodził się on w roku 1836 w Rouen z rodziców francuskich. Ojciec jego, Józef Nisbet, kazał chłopca, któremu na chrzcie dano imię Jerzy, wychowywać w Paryżu. Gdy Jerzy miał lat 13, wywędrował ze swoimi rodzicami do Aleksandryi, gdzie ojciec jego wkróce potem umarł. Wdowa poślubiła w Aleksandryi mahometańskiego kupca Osmana Digmę. Małżeństwo pozostało bezdzietnem, a ojczym polubił szczerze Jerzego Nisbeta. Kazał go wychowywać w wierze mahometańskiej i wysłał go do szkoły wojennej w Kairze, którą tenże, przezwany Osman Digma junior, ukończył ze znakomitym postępem. Tymczasowo przesiedlił się jego ojczym do Suakimu, gdzie osiadł jako kupiec i handlarz niewolnikami i prowadził na tem polu bardzo intratny interes. Po jego śmierci w r. 1865 prowadził Nisbet ten interes dalej jako Osman Digma i stał się jednym z najbardziej wpływowych mężów w Suakimie. Gdy wybuchło powstanie w r. 1882, przyłączył się całą duszą do sprawy swego dawnego przyjaciela i kolegi Arabi baszy i został przez szeików we wschodnim Sudanie wybrany przywódcą. Wygląd zewnętrzny Osmana Digmy opisują tak: Imponująca postać, ciemne, żywe oko, niezwyczajnie długa, czarna broda, spokojne, pełne godności zachowanie się. Ma on mieć trzy żony, które pochodzą z najlepszych rodzin szczepu sudańskiego i zabezpieczają mu wielki wpływ. W jednej z bitew stracił lewe ramię.

O Eminie baszy podają dzienniki następujące szczegóły biograficzne:

Dziad Izaaka (tak się nazywał pierwotnie Emin) Józef Schnitzer, wywędrował z Krzepic w Królestwie Polskiem do Opola i ożenił się tam z córką poważanego żyda Pappenheima, pełniącego często obowiązki rabina. Ojciec Emina baszy poślubił Paulinę Schweitzer, córkę bankiera żydowskiego Maurycego Schweitzera w Neisse. — Izaak, alias Edward Schweitzer przybył, jako 3-letnie dziecię, ze swoimi rodzicami do Neisse, gdzie ojciec jego umarł w r. 1845, a matka wyszła zamąż po raz wtóry, tym razem za chrześcijanina, przyjąwszy wiarę chrześcijańską. Czy także Edward Schnitzer przyjął wiarę chrześcijańską, czy islam, o tem niema pewnej wiadomości. Ostatnie przypuszczenie jest bardzo prawdopodobnem, gdyż Emin basza ożenił się z kuzynką baszy z Janiny, która go obdarowała kilkorgiem dzieci. Pod Gordonem baszą w r. 1870 był Schnitzer lekarzem rządowym w prowincyi ekwatoryalnej. Dwie dyplomatyczne misye do panujących w Uganda i Unjoro spełnił on ku zadowoleniu Gordona, który go zamianował mudirem w Hatt-el-Estwa w prowincyach podzwrotnikowych. W r. 1878 otrzymał Emin tytuł beya i posadę mudira w Lado. Po zajęciu Chartum i zamordowaniu Gordona zostawali jako podgubernatorzy w południowej części Sudanu: Lupton bey (Anglik) w Bahr-el-Ghasal i Emin basza w Lado. Powstanie murzynów położyło kres panowaniu Luptona, poczem i Emin musiał się cofać czem raz bardziej ku południowi. W r. 1885 opuścił on Lado i cofnął się do Wadelai. Ostatnie bezpośrednie wiadomości pochodzą od Emina baszy z 2 listopada 1887; wyraził on zamiar stanowczego wytrwania. Pośrednie wiadomości datują z kwietnia b. r. i pochodzą z Zanzibaru. Położenie jego znacznie się pogorszyło. Brak żywności wywołuje niezadowolenie wśród wojska. Dnia 4 kwietnia otrzymał Emin wezwanie od Mahdi'ego z Chartumu, aby się poddał i rozpuścił swe wojska.

Z Petersburga.

Do *Polit. Corresp.* piszą: „Cesarz Aleksander III wskutek bezpośredniego podania ministra komunikacyj, jenerała Paukera, zezwolił, aby zarząd wojenny oddał do dyspozycyi ministerstwa komunikacyj 200 oficerów korpusu inżynieryi. Jenerał Petrow został zamianowany prezydentem kolei państwowych, a inżynier-pułkownik Wendrich dyrektorem kolei Kursko-Charkowsko-Azowskiej. Te wszystkie zarządzenia stoją jeszcze w związku z katastrofą kolejową pod Borkami i uważane są za wstęp do większych reform w organizacyi ministerstwa komunikacyj“.

Przybyli do Petersburga gubernatorowie prowincyj nadbałtyckich naradzają się nad wprowadzeniem reformy sądowej w tymże kraju. Reorganizacya sądów nadbałtyckich nastąpić ma w początkach przyszłego roku. Kraj nadbałtycki nie otrzyma osobnej Izby sądowej, lecz dozór nad sądami nadbałtyckiemi podzielony zostanie między Izby sądowe: petersburską i wileńską. Porządek postępowania kryminalnego nie będzie się różnił od ogólno-państwowego; najważniejszy wyjątek stanowi brak sędziów przysięgłych. Posady sędziów pokoju, sędziów śledczych, prokuratorów, oraz członków sądu będą mogły zajmować tylko te osoby, które odbyły studya w uniwersytetach rosyjskich.

Petersb. Wied. dowiadują się, że istnieje projekt zniesienia wszystkich posad urzędników do szczególnych poruczeń przy wszystkich prowincyonalnych instytucyach rządowych.

Bank państwowy ogłosił rezultaty subskrypcyi na nową pożyczkę złotą. Żądań było na sumę 360,472.375 rubli. Po zaspokojeniu wszelkich żądań co do zamiany biletów poprzedniej pożyczki i repartycyi reszty, osoby, które podpisały się na nową pożyczkę w banku państwa, oraz w bankach międzynarodowym, handlowym i dyskontowym, zaspokojone będą w następującym stosunku: subskrybenci na sumę 625 rs. i mniej w całości; subskrybenci do 12.500 rubli otrzymają obligacye na sumę 625 rubli i 25% reszty; subskrybenci wyżej 12.500 rubli otrzymają obligacye na sumę 625 rubli, 25% z następnych 11.875 rubli i 15% reszty. Wymiana biletów pożyczki z r. 1877 na obligacye nowej pożyczki złotej odbywać się będzie w wyżej przytoczonych bankach w d. 22 b. m., a następnie w środy.

Graždanin, który wczoraj zapowiedział rychły powrót ks. Dołgorukiego do Teheranu, dowiaduje się dzisiaj z najpewniejszego źródła, że za powrotem jego do Persyi nastąpi nietylko zupełne zadośćuczynienie interesom Rosyi, lecz poczynione zostaną takie nawet koncesye ze strony rządu perskiego, które przyniosą więcej korzyści Rosyi, aniżeli zdobyła ich Anglia przez otwarcie rzeki Karunu dla wolnej żeglugi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 grudnia.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. Kazimierza Grocholskiego odprawił JE. X. Biskup krakowski dziś o godzinie 10 rano w kościele OO. Kapucynów. Przy bocznych ołtarzach odprawiały się Msze św. żałobne. Katafalk ozdobiono zielenią i portretem ś. p. Kazimierza Grocholskiego. Nabożeństwo urządzonem zostało przez mieszkających w Krakowie i pobliżu posłów sejmowych — wszyscy też posłowie byli obecni. Oprócz posłów sejmowych przybyli na nabożeństwo: Prezydent miasta Dr Szlachtowski, prezes Rady powiatowej krakowskiej p. Alfred Milieski, prezes Akademii Umiejętności Dr Majer, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Dr Kasparek i profesorowie uniwersytetu, prezydent sądu wyższego JE. Zborowski, wiceprezydent sądu wyższego p. Madejewski, prezes sądu krajowego p. Jasiński, prezydyum Izby handlowo-przemysłowej, mianowicie pp. prezes Baranowski i wiceprezes Mendelsburg. Przybył też na nabożeństwo JE. Paweł Popiel. Oprócz wymienionych osobistości zebrało się w kościele grono poważniejszych osób.

— **Hr. Kazimierz Borkowski** dzisiaj rano przejechał przez Kraków z Wiednia do Lwowa.

— **Komisya przemysłowa** Rady miejskiej krakowskiej odbyła wczoraj o godz. 5 po południu posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego. Rozprawy dotyczyły przeważnie spraw wewnętrznych tutejszych szkół przemysłowych uzupełniających i kursu robót kobiecych przy szkole św. Scholastyki.

— **Rekolekcye.** Do domu XX. Misyonarzy przy ul. św. Filipa na Kleparzu przybyło 500 osób z powiatu chrzanowskiego i wadowickiego na 3-dniowe rekolekcye.

— **Tercyarze św. Franciszka**, posługujący ubogim, będą kwestować w piątek, sobotę i poniedziałek w ulicach: Szewskiej, św. Anny, Jagiellońskiej i Wiślnej; a częściowo i po targach. Proszą najpokorniej o hojniejszą jałmużnę z powodu świąt nadchodzących.

W schronisku męskiem na ulicy Piekarskiej Nr 21 znajduje przytułek nocny 130—140 osób, w mroźne dni 150—160, tyle też porcyj chleba i zupy dajemy na śniadanie. Obiad i wieczerzę mniej więcej 40 osób dostaje, ci tylko mianowicie, którzy podczas dnia w schronisku zajmują się pracą — także dzieci, słabi i niedołężni. Chorych zaś odwozimy do szpitala.

Odzież, bieliznę i obuwie naprawiamy w domu i rozdajemy najbardziej potrzebującym. Kwesta dotychczas, to jest od 1 grudnia, przynosi przeciętnie 6 złr. dziennie, co razem wzięte z żywnością, darowaną nam w naturze, jako tako wystarcza na bieżące potrzeby.

Rano i wieczorem bywa wspólny pacierz — wieczorem o godzinie 8 czytamy katechizm w przykładach, które budzą w słuchających żywe zajęcie.

Byłoby do życzenia, ażeby porządek miłosiernego działania, przyjęty w schronisku dla mężczyzn, był też stopniowo wprowadzony do sąsiedniego schroniska ubogich kobiet tejże kategoryi. Zbyt mała ilość odzieży kobiecych — brak pieniężnych zasobów, a nadewszystko czas zbyt krótki, nie dozwoliły nam zaopiekować się w równej mierze schroniskiem kobiet. Mamy w Panu Bogu ufność, że się to wkrótce stanie.

— **Wystawa gwiazdkowa** cieszy się wielkiem powodzeniem, mianowicie pokup znajdują bardzo zajmujące i nader przystępnemi cenami zaopatrzone szkice i rysunki Kotsisa, Lipińskiego, Kossaka, Zmurki, Chełmońskiego, Bierkowskiej, Rosowskiego, Fabiańskiego, Stasiaka, Wodzińskiego, Adjukiewicza, Grammatyki, Bieszczada, Koniuszki, Jankowskiego i wielu innych. Niemniej ponętnie przedstawia się kilka bardzo gustownie ozdobionych wachlarzy. Ciągnienie loteryi odbędzie się w niedzielę 30 grudnia.

— **Gwiazdka.** W całem mieście sklepy przybrały świątecznie swoje wystawy; wszędzie oko spotyka przedmioty, mające służyć jako dar na gwiazdkę. Księgarnie w roku bieżącym zgromadziły stosy wydawnictw. W księgarni pp. Żupańskiego i Heumanna wielkie okno wystawowe założone od góry do dołu książkami, a piękny one przedstawiają widok, gdy wieczorem zapłonie gazowa gwiazda i oświetli artystyczne oprawy książek. Nie zewnętrzna wszakże wyłącznie zaleca je szata, idzie o treść. A treść tych wydawnictw zalecenia godna. Na wystawie bowiem gwiazdkowej w księgarni znajdujemy nietylko arcydzieła mistrzów poezyi polskiej, nietylko prace pisarzy już ustalonej sławy, ale i tej gromadki młodszej, która nigdy trucizny młodszym czy starszym pokoleniom nie podaje. W księgarni pp. Żupańskiego i Heumanna, oprócz własnych wydawnictw, szczególniej licznie zebrane są wydawnictwa firm warszawskich, które w dziale wydawnictw gwiazdkowych zajmują pierwsze miejsce. Z licznym zasobem dobrych książek wystąpiła firma Hösicka. Z wydawnictw najnowszych tej firmy warszawskiej wymienić należy: *Przyjaciela dziatek*, *Dziateczki się bawią*, *Na wakacyach u babuni*, *Przyjemności wiejskie*, *Na pobratymczej ziemi*, *Gry i zabawy dla młodzieży*, *Bohatera Tebańskiego*, *Z różnych sfer* itd. Oprócz książek polskich księgarnia urządziła piękną wystawę z gwiazdkowych wydawnictw niemieckich i francuskich.

Inne księgarnie nie pozostały w tyle i wszędzie spotkać można cenne wydawnictwa gwiazdkowe.

Z wyrobów krajowych, odpowiednich na Gwiazdkę, niewiele niestety zapisać możemy. Firma Edwarda Kiernika urządziła wystawę bardzo ładnych wyrobów własnych, bez których nie obejdzie się żadna toaleta kobieca. Czego tu niema? — od wykwintnych pachnideł własnego wyrobu, do pięknych skrzyneczek, kryjących w sobie flaszeczki z upajającemi woniami. Dział to niezawodnie, który na Gwiazdkę cieszy się wielkiem powodzeniem, iluż bowiem mężczyzn, chcąc przypodobać się, spieszy z podobnemi podarkami. Dobrze, że to wyrób tutejszy. Zasługują również na uznanie zabawki p. Markusa, tutejszego blacharza, własnego wyrobu, bardzo trwałe i przystępne ceną.

Zabawek dla dzieci wszędzie na wystawach pełno. Jak co roku p. Wilhelm Fenz urządził wystawę bardzo bogatą, a do jego szyby wystawowej docisnąć się nie można. Toż samo dzieje się w handlu p. Krzysztofowicza; piękne zabawki zgromadziła firma Bruno Hahn. Firma Schultza pod trzema gwiazdami, firmy obu Fischerów, oddawna słyną różnemi artykułami gwiazdkowemi, których tu niepodobna wyliczać. Prawdziwie ładne przedmioty, służyć mogące za podarki, widzimy w sklepie p. Szukiewicza i we wszystkich tutejszych sklepach galanteryjnych.

Sprzedaż idzie podobno dość słabo, co po części przypisać można dotkliwej niepogodzie, jaką mieliśmy w dniach ostatnich. Teraz wypogodziło się. Zapewne wypogodzą się również zasępione oblicza kupców i przemysłowców krakowskich.

— **Listy noworoczne i godziny urzędowe przed świętami na pocztach.** Począwszy od d. 27go b. m. wolno będzie, jak w zeszłych latach, nadawać listy noworoczne; pożądanem-by jednak było, aby na listach tych dla adresatów miejscowych, wrzucanych do skrzynek listowych, na adresie był umieszczony: „List noworoczny.“ Byłoby również do życzenia, aby w razie wysyłania więcej takich listów dla adresatów we Lwowie, takowe (naturalnie każdy zaopatrzony odpowiednią marką pocztową), były wkładane pod jednę opaskę lub do jednej koperty, którą to opaskę lub kopertę w dopisek: „Listy noworoczne“ zaopatrzyć należy. Listy te w czasie od 27go do 31go grudnia b. r. będą zbierane, a 1go stycznia 1889 r. adresatom doręczane.

Zarazem podaje się do wiadomości, że d. 23 b. m. (w niedzielę) wszystkie urzędy pocztowe i telegraficzne we Lwowie i na prowincyi, jakoteż główna kasa pocztowa we Lwowie urzędować będą w tych samych godzinach jak w dniach powszednich.

— **W Kole artystyczno-literackiem** odbył się wczoraj wykład p. Czesława Czyńskiego: „O Magnetyzmie i Hypnotyzmie“, wobec licznie zgromadzonych członków. Po wykładzie teoretycznym nastąpiła część praktyczna, w której prelegent wykazał wszelkie objawy hypnotyzmu na medyach. Halucynacye wykonane były bardzo dobrze, a suggestye tak w stanie hypnotycznym, jak i w stanie oczarowania, wzbudziły powszechny oklask. Po wykładzie zasiedli członkowie Koła do wspólnej wieczerzy, a żywa dyskusya, wszczęta na temat hypnotyzmu, przeciągnęła się do późna.

— **W kasynie powszechnem** odbędzie się w poniedziałek d. 24 b. m. o godz. 1 po południu wspólny opłatek; w poniedziałek d. 31 grudnia o godz. 8 wieczór tombola — potem tańce; w sobotę dnia 5 stycznia 1889 r. o godz. 8 wieczór ogólne zgromadzenie celem wyboru prezesa i wydziału.

— **Z czytelni akademickiej.** Czysty dochód z wieczoru Mickiewiczowskiego wynosi kwotę 204 złr. 73 ct., które zostały przeznaczone na sprowadzenie zwłok Adama Mickiewicza. Zarazem komitet składa serdeczne podziękowanie paniom: Maryi Skarżyńskiej i Felicyi Stachowiczowej za łaskawy współudział w wieczorze, Drowi Adryanowi Baranieckiemu za wypożyczenie herbów, panom: Dyr. Żeleńskiemu i dyr. Barabaszowi za zajęcie się częścią artystyczną; p. Atteslenderowi za przysłanie festonów do dekoracyi sali, panu Barączowi, dyr. teatru lwow., za udzielenie urlopu p. Stachowicz.

Fr. Michalik prezes. *L. Kosiński* skarbnik.
M. S. Grzybowski sekretarz.

— **Zarząd czytelni akademickiej** w Krakowie wzywa wszystkich byłych członków stowarzyszenia, zalegających z wkładkami, by zechcieli je w jak najkrótszym czasie uiścić. Dwukrotne bowiem listowne wezwania dłużników, o ile nam ich miejsce pobytu jest wiadome, tak mały odniosły skutek, że jesteśmy zmuszeni na tej drodze domagać się spłacenia wkładek. Zarząd czytelni, chcąc położyć tamę coraz więcej zakorzeniającemu się lekceważeniu przyjętych na siebie obowiązków, uchwalił na ostatniem posiedzeniu ogłaszać nazwiska dłużników w dziennikach.

Gustaw Malinowski, skarbnik.

— **Zarząd biblioteki** uczniów Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego zwraca się do tych pp. dłużników Towarzystwa, którzy na wystosowane w lipcu br. wezwania dotychczas nie odpowiedzieli, po raz ostatni z prośbą, aby zechcieli zaległości swe w przeciągu dni 14 wyrównać; w razie przeciwnym Zarząd będzie zmuszonym praw swych na drodze sądowej dochodzić.

— **Krakowskie Tow. Techniczne.** W piątek d. 21 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Tow. przy ul. Brackiej pod Nr. 15, I piętro, posiedzenie Towarzystwa. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia; 2) odczyt członka Jana Wdowiszewskiego: „Najnowsze prądy na polu nauki rysunku“; 3) wnioski członków.

— **Utonięcie koni.** Wczoraj o godzinie wpół do 5 po południu przy wybieraniu piasku z Wisły pod Skałką, obok klasztoru Paulinów na Kazimierzu, para koni z wozem, własność Józefa Piotrowskiego, właściciela domu pod L. 46 na Grzegórzkach, wskutek nagle nadeszłej wody utonęła. Konie nieżywe wydobyte zostały przez rybaków.

— **Z kolei Karola Ludwika.** Ceny kart abonamentowych na wszystkich liniach kolei Karola Ludwika pozostają na rok 1889, pod temi samemi warunkami, jak w roku 1888, niezmienione. Bliższe szczegóły zamieszczone są w dodatku IX taryfy lokalno-osobowej kolei Karola Ludwika z d. 1 września 1876 r.

— **Nowa stacya telegraficzna.** W Uhnowie otwartą została 15go grudnia stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

— **Na uczczenie** jubileuszu czterdziestoletniego panowania N. Pana urządziło Tow. muzyczne i dramatyczne w Jaśle w sobotę dnia 8 grudnia b. r. w sali kasyna ze współudziałem amatorów i amatorek koncert, z którego czysty dochód w myśl intencyi Cesarza przeznaczony został na cele dobroczynne, a mianowicie: na wsparcie biednej uczącej się młodzieży tutejszych szkół przez zaopatrzenie ją w ciepłe obuwie i odzież przy nadchodzącej porze zimowej.

Koncert z pięknym programem powiódł się pod każdym względem, dzięki wybornej grze artystek, amatorek i amatorów. Ogólny dochód z koncertu przedstawia poważną kwotę 140 złr., a po potrąceniu licznych, z koncertem połączonych wydatków, wynosi czysty dochód kwotę 80 złr., która pomiędzy trzy tutejsze szkoły tj. gimnazyum, ludową szkołę męską i żeńską w równych częściach rozdzieloną i przez komitet dotyczącym dyrekcyom wręczoną została. Za tak znakomity sukces należy się pełne uznanie i serdeczne podziękowanie wszystkim paniom artystkom amatorkom i panom amatorom biorącym udział w koncercie, jak niemniej komitetowi urządzającemu ten koncert.

— **Niżankowice** 8 grudnia. (*M*) W nocy z 27 na 28 listopada zniszczył pożar całe gumna z tegoroczną krescencyą, szpichlerz i kilka budynków w Podmojscach, własności p. Stanisława Skalskiego. Rano przeszło 100 sztuk bydła nie było czem pokarmić, a gospodarz, przygnębiony stratą do 20.000 złr., był w rozpaczy. Niebywała i nieznana w tych okolicach ofiarność bliskich i dalszych sąsiadów, włościan, szlachty i książąt (Lubomirscy), a nawet żydów, przyszła mu pomoc. Włościanie miejscowi odznaczyli się nietylko energicznym ratunkiem, ale bez wiedzy p. Skalskiego, wystąpiwszy *in corpore*, obcięli własne swe wierzby w całej gminie, zwieźli chrust i ogrodzili dokoła wszystkie przy pożarze zniszczone płoty. Sąsiedzi na wyścigi zbliska i zdala zwozili, co kto mógł, i istotnie patrzeć na to to nie można było bez rozrzewnienia. Podziwiać należy hojną ofiarność i współczucie sąsiadów z jednej strony, z drugiej zaś strony należy to poczytywać za wymowny dowód uznania zalet obywatelskich pogorzelca, któremi tak dalece zjednał sobie serca wszystkich.

Czynność straży ochotniczej Niżankowskiej, która natychmiast pospieszyła na miejce pożaru, zasługuje również na pochwałę.

— **Ze Lwowa.** JE. Marszałek krajowy hr. Tarnowski powrócił do Lwowa i objął urzędowanie. W sobotę uda się p. Marszałek do Rożysk na pogrzeb śp. Kazimierza Grocholskiego. Jako delegaci Rady miejskiej lwowskiej udają się na pogrzeb: wiceprezydent Dr Gryziecki i radni pp. Stokowski, Głodziński i Gołąb.

Sprawa założenia we Lwowie bazaru krajowego obuwia jest na dobrej drodze i niewątpliwie w czyn się zamieni. Dzienniki lwowskie sądzą, że jest to jedyna możliwa zapora przeciw konkurencyi obcych a lichych wyrobów fabrycznych. Niezawodnie gmina lwowska pospieszy Bazarowi z pomocą. Co do sprawy p. Fraenkla z Mödlingu, to czeladnicy, których ofiaruje się on pomieścić w liczbie 100 w swych warsztatach, zażądali, aby złożył w formie kaucyi gwarancyę, iż przyrzeczenia dotrzyma. Czeladź szewska była wczoraj w tej sprawie u prezydenta miasta Lwowa p. Mochnackiego, który dał na dotknięte niedostatkiem rodziny ponownie kwotę 50 złr.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Kramarzówka, w powiecie jarosławskim na restauracyę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Mianowania w armii.** Dla kapitanów I klasy Wincentego Rucińskiego z p. p. Nr. 20 i Franciszka Schustra z p. p. Nr. 77 zastrzeżono stopień majorów w służbie lokalnej.

Kapitan I kl. Wilhelm Bilek z p. p. Nr. 56, jako inwalid przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności charakter majora *ad honores* z uwolnieniem od taksy.

Dzierżawca dóbr Zygmunt Strasiniewicz otrzymał z najw. łaski zajmowany dawniej w armii stopień porucznika w stosunku pozasłużbowym.

— **Stypendyum.** P. Minister wyznań i oświaty nadał p. Tadeuszowi Kościukowi, ukończonemu słuchaczowi politechniki lwowskiej, stypendym rządowe celem wykształcenia się w rysunkach artystyczno-zawodowych w szkołach fachowych w Wiedniu, Königraetz i Steier.

— **Wiedeń.** Prof. Nowak wyjechał ze swoją *Wetterpflanze* do Anglii. Sprawozdania stacyi doświadczalnej będą codzień ogłaszane w *Times*. Komitet wystawy jubileuszowej dał p. Nowakowi poświadczenie, że za pomocą tej rośliny w ciągu 6 miesięcy przepowiedział 48 godzin naprzód zmiany atmosferyczne całkiem dokładnie 97 razy na 100.

— **Z Warszawy.** Prace około organizacyi banku włościańskiego w Królestwie Polskiem uległy pewnej zwłoce z powodu konieczności zmiany niektórych przepisów, niedających się pogodzić z prawami ustawy hipotecznej.

Zawięzuje się w Warszawie spółka, mająca na celu wywóz produkcyi kobiecej do Anglii. Kilka osób, zajmujących się tą sprawą, odniosło się do p. A. Giełgudowej, mieszkającej w Londynie, z prośbą o pośrednictwo.

Za prace fotograficzne, wykonane w r. 1886 i ofiarowane Carowi, udzielił Car fotografowi p. Mieczkowskiemu pierścień z brylantami i szafirem.

P. Bersohn ofiarował Towarzystwu poznańskiemu piękny zbiór bursztynów ostrołęckich.

Według dzienników warszawskich bawi obecnie p. Janikowski w okolicy gór krzyształowych. Podróżnik nasz gromadzi kolekcyę broni i ubiorów dla warszawskiego Muzeum etnograficznego, istniejącego przy ogrodzie zoologicznym.

— **Pojedynek.** W zeszłym tygodniu odbył się pod Berlinem pojedynek na pistolety pomiędzy kandydatem medycyny p. Hugonem Blumem, a studentem prawa p. Ottonem Eichlerem. P. Blum padł trupem. — Wydział akademicki przedstawia przyczynę pojedynku w następujący sposób: Dnia 1go grudnia na posiedzeniu wydziału akademickiego zabrał głos kand. med. p. Blum, który przez trzy półrocza reprezentował był w wydziale fakultet medyczny, jako kandydat Towarzystwa nauk wolnych, aby, jak się wyraził, pożegnać wydział, niechcąc ponownie przyjąć kandydatury. P. Blum poruszył także proklamacyę wyborczą stowarzyszenia niemieckich studentów (*Verein deutscher Studenten*) i wyraził ubolewanie swe, że podczas kiedy zdrowy zmysł narodu niemieckiego w ogólności przezwyciężył ideę antiżydowską, na wszechnicy zawsze jeszcze istnieją stowarzyszenia, które nie uznają równouprawnienia wszystkich akademików i przez nieprzyjazne żydom i podżegające proklamacye starają się wzbudzić niezgodę między akademikami. „Panowie! — słowa p. Bluma — wyraźnie powiadam, że każdy przyzwoity akademik z głębi serca pogardza tendencyą antiżydowskich akademików. Panowie! hańbą jest dla akademików niemieckich, że przy wszechnicy berlińskiej zawsze jeszcze istnieją stowarzyszenia, które prawo istnienia swego dokumentują jedynie ruchem antiżydowskim itd. — Tak panowie! rzekł p. Blum wprost do członków stowarzyszenia akademików niemieckich (*V. d. St.*) — nie macie, powtarzam raz jeszcze, innego celu, jak prześladowanie żydów itd.“ P. Blum zakończył mowę swą prosząc o wykluczenie członków *V. d. St.* z wydziału. Przy dalszych dyskusyach przyszło do ostrych rozpraw między p. Blumem a pp. Eichlerem i Saengerem, członkami *V. d. St.* Ostatni użyli także kilku nieparlamentarnych wyrazów, które jednakże na życzenie przewodniczącego cofnęli. Po debacie pp. Eichler i Saenger prosili przewodniczącego, aby także p. Bluma spowodował do cofnięcia obrazy, gdyż zrozumieli, że p. Blum powiedział, że uważa za hańbę należeć do *V. d. St.* P. Blum oświadczył na to wprawdzie, że powiedział tylko, że istnienie *V. d. St.* uważa za hańbę, że słowa jego jednakże interpretacyi nie wykluczają. Przewodniczący oświadczył, że w słowach p. Bluma widzi tylko obrazę korporacyi, a nie obecnych członków, wskutek czego niema prawa do żądania odwołania. Po takiem oświadczeniu pp. Eichler i Saenger czuli się zniewoleni do wyzwania. — Pogrzeb Bluma odbył się w niedzielę o godzinie 2 po południu na cmentarzu izraelickim Weissensee pod Berlinem przy udziale wszystkich akademickich korporacyj i nadzwyczajnym udziale publiczności. P. Eichler stawił się sądom. Rektor wszechnicy berlińskiej prof. Gebhardt zniewolił wydział wszystkich akademickich stowarzyszeń do podpisania reversu, w którym zobowiązują się do czuwania nad tem, aby z dyskusyi podczas posiedzeń nie wynikały pojedynki.

— **Koncert trzystu trębaczów.** Jak wiadomo, wszyscy trębacze berlińscy ofiarowali się cesarzowi z serenadą. Cesarz przyjął ich propozycyę i koncert odbył się „z najwyższego rozkazu“ w niedzielę d. 16 bm. w południe w operze królewskiej na cel dobroczynny, dla pogorzelców w Hünfeld. Teatr był wyprzedanym. Cesarz i cesarzowa, obecni w Berlinie książęta, arystokracya, inteligencya, finansowe sfery itd., słowem wszystko, co Berlin ma znakomitości, zajęło loże i parkiet.

bonów i rogów tylko jeszcze kotły służyły jako instrumenta muzyczne. Program obejmował: *Kaisergruss*, prolog, chorał: *Eine feste Burg ist unser Gott* Luka, chór z „ifigenii“ Glucka: *Welche Schönheit, welche Majestät*, marsz wojskowy Fryderyka Wielkiego i *Deutscher Kaiser-Hymnus* Roslecka. Ostatnie dwie sztuki powtórzono. Całość zaś była owacyą patryotyczną. Przed orkiestrą wystawiono kolosalny biust cesarza w otoczeniu kwiatów, a oprócz *Kaisergruss* i *Kaiser-Hymnus* i prolog był miernem wierszowaniem grubym pędzlem naszkicowanych pochlebstw. Na domiar dodano jeszcze: *Heil Dir im Siegeskranz.*

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 22go: Po raz pierwszy: *Wyznanie*, dramat w 1 akcie, przez Sarę Bernhad; po raz pierwszy: *Maż w drodze*, komedya w 1 akcie, Józefa Blizińskiego; po raz pierwszy: *Zarzutka balowa*, komedya w 1 akcie, z franc., pp. Delacour i Roger.

— Dnia 19 grudnia pogoda; term. od +1·5 spadł wieczorem na —2·4 C. — Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 20go stan jego był 743·6 millim., term. —3·8 C. — Wiatr południ.-zachodni.

— W piątek d. 21go grudnia: *Sucheni;* ś. Tomasza apost.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 7 grudnia, w piątek, pod przewodnictwem Dra Estreichera, odbyło się posiedzenie zwyczajne Wydziału filologicznego, na którem prof. Malinowski przedstawił rozprawę p. Wojciecha Grzegorzewicza p. t.: *O języku ludowym w powiecie Przasnyskim, na podstawie materyałów, zebranych przez Stanisława Chełchowskiego z Chojnowa.*

Następnie prof. Malinowski złożył pracę p. Franciszka Biernata p. t.: *Formy deklinacyjne i konjugacyjne w polskich rotach przysiąg krakowskich (1399—1418).* Obie te prace uchwalono ogłosić w wydawnictwach Wydziału.

W dalszym ciągu prof. Malinowski odczytał rozprawę swoją p. t.: *Rozbiór porównawczy polskich tekstów z w. XV, hymnu Salve Regina, z uwzględnieniem nieogłoszonego dotąd tekstu w rękopisie Biblioteki Ossolińskich Nr. 379 z datą 1438.*

W końcu prof. Malinowski podał wiadomość o użytych do oprawy kodeksu Nr. 379 Bibl. Ossolińskich szczątkach cerkiewno-słowiańskiego ewangelistarza *aprakos.* Był to kodeks pergaminowy in folio w dwie kolumny kirylicą, t. zw. *ustawem*, najpóźniej w w. XIV pisany. Odczytane urywki ewangelii św. Łukasza wskazują, iż był to zbiór ewangelij na niedziele całego roku, pisany, jak to z właściwości języka wnieść można, na Rusi Czerwonej.

Na temże posiedzeniu zatwierdzono na członków komisyi historyi sztuki pp.: Władysława Bartynowskiego, Dra Włodzimierza Demetrykiewicza, barona Gustawa Mannteufla z Inflant i Wincentego Wdowiszewskiego, inżyniera.

Z Teatru. W sobotę ujrzymy po raz pierwszy słynny dramat jednoaktowy, napisany przez znakomitą artystkę paryską, Sarę Bernhard, p. t. *Wyznanie (L'Aveu)*, w którym genialna ta artystka odtworzyła główną postać hrabiny de Rora. Rola ta jest nadzwyczaj popisową, a na naszej scenie odtworzy ją p. Kałużyńska, rolę zaś jej męża p. Rygier. — Również oddawna zapowiadany: *Mąż w drodze*, Józefa Blizińskiego, przedstawiony będzie w sobotę wraz z wesołą jednoaktówką p. t.: *Zarzutka balowa*, bardzo odpowiednią na czas zbliżającego się karnawału.

W niedzielę wznowionym zostanie dawno niegrany dramat pp. D'Ennery i Cormon p. t.: *Dwie sieroty.* Będzie to ostatnie przedstawienie przed świętami.

Na Wystawę Zjedn. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Cramer M. „Winogrona;“ Cramer H. „Kwiaty;“ Chmielowskiego „Poranek zimowy;“ Fabiańskiego S. „Fragment z klasztoru częstochowskiego;“ Gorgueta „Dianna na łowach;“ Torteza „Do kąpieli;“ Reyznera studyum pastelowe.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z uchwał komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, powziętych na posiedzeniu, odbytem d. 4 grudnia 1888.

Przewodniczący wiceprezes Władysław Struszkiewicz wymieniając stratę, jaką komitet poniósł przez śmierć inspektora, śp. Władysława Massalskiego, wyraża obok żalu najzupełniejsze uznanie dla gorliwości i niezwykłego poczucia obowiązku zmarłego.

Czyni również zaszczytną wzmiankę o świeżo zmarłym Anastazym Meysnerze, byłym prezesie Towarzystwa rolniczego okręg. w Bochni i tamtejszej Rady powiatowej ze względu na nieustanną gotowość zmarłego do pełnienia służby publicznej i jednostajną gorliwość w wykonywaniu przyjętych obowiązków.

Komitet podzielając w zupełności uczucia żalu, wyrażone przez przewodniczącego, przyjął sympatycznie obadwa powyższe wspomnienia pośmiertne.

Przystępując do porządku dziennego obrad postanowiono: 1. Prosić docenta weterynaryi Dra Walentowicza, by na koszt funduszu hodowlanego udał się obory zarodowej w Morawicy celem obejrzenia i orzeczenia o dalszem postępowaniu z chorą krową, której leczenia lub operowania weterynarz powiatowy nie podejmuje się. 2. Uchwalono przesłać z należytem poparciem do Dyrekcyi jeneralnej kolei państwa, do Rady państwa i Koła polskiego petycyę handlarzy bydłem i trodą z Nowego Sącza, żądającej: a) aby bydło i trzoda z Grybowa lub Sącza nie potrzebowało być wiezione i przeładowywane na kolej Karola Ludwika, skutkiem czego przybywa zbyt późno na targi szląskie i morawskie; lecz by transportowane było wprost koleją państwową na Żywiec; b) aby opłata od przewozu bydła i trzody obliczaną była nie od sztuki ładowanej, lecz od pojemności wagonu, jak się to dzieje na wszystkich innych kolejach. 3. Postanowiono odpowiedzieć komitetowi Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, iż komitet tutejszy zgadza się na powierzenie Drowi Barańskiemu ułożenia dzieła systematycznego o istniejących u nas rasach bydła krajowego, z tem jednak zastrzeżeniem, iż wypracowania te przed oddaniem do druku przedkładane być mają do zatwierdzenia komitetom obu Towarzystw. 4. Wskutek wezwania Towarzystwa rol. dolno-austyackiego o poparcie petecyi jego przeciw grze giełdowej zbożem fikcyjnem, t. zw. handlem terminowym, uchwalono: przesłać petycyę tę w odpisie Ministerstwom rolnictwa i handlu, obu Izbom Rady państwa, oraz Kołu polskiemu w Wiedniu, z prośbą o wzięcie jej w opiekę. 5. Uchwalono wyrazić uznanie p. Janowi Różańskiemu za starania w podniesieniu rozwoju sadownictwa krajowego, jak oraz za trudy poniesione w rzetelnem przedstawieniu produkcyi krajowej na wystawie pomologicznej w Wiedniu, uwieńczone zaszczytną odznaką. 6. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie wiceprezesa Struszkiewicza, jako członka Rady nadzorczej kolei państwowych, który czynił starania w kierunku uzyskania większej ilości wagonów osobowych, urządzenia magazynów na stacyi w Chorzelowie; wyjednania u dyrekcyi kolei Karola Ludwika stosowniejszego porządku pociągów między Krakowem, Lwowem i granicą rosyjską, które to żądania znajdą zastosowanie z dniem 15 marca r. p. Przedstawił następnie p. Struszkiewicz zabiegi swe, czynione celem obniżenia taryfy dla przewozu kolejami państwa spirytusu galicyjskiego i postawienia jej na równi z taryfą węgierską, oraz celem zaprowadzenia wagonów cysternowych. 7. Ze względu, iż Galicya, mając doskonałą glinę, sprowadza obecnie dachówki żłobione z Wiednia, uchwalił komitet na wniosek posła Władysława Żuka Skarszewskiego, by zażądać od stacyi ceramicznej formularzy, służących do opisu przedmiotów, mających się jej dostarczyć i rozesłać je Towarzystwom okręgowym celem doręczenia właścicielom odpowiednych materyałów glinianych z zawezwaniem do nadsyłania prób do rozbioru. 8. Ze względu na znaczną jeszcze ilość spraw niezałatwionych, a przedewszystkiem na konieczność rychłego rozstrzygnięcia sprawy założenia niższej szkoły rolniczej, uchwalono wezwać przewodniczących sekcyj, by przygotowali odnośne wnioski i przedłożyli je na posiedzeniu, które ma się odbyć przed końcem r. b.

W sprawie upaństwowienia kolei węgiersko-galicyjskiej rozpoczęły się przedwczoraj w ministerstwie handlu konferencye z delegowanymi rady zawiadowczej kolei węgiersko-galicyjskiej. Delegatami są pp.: Pichler, Steiger i Ignacy Weiss. Ze strony rządu interweniuje szef sekcyi Wittek, radcy: Wrba i Karpf oraz starszy inspektor Karl. Zgodzono się, iż zarząd zostanie objęty przez rząd 1-go stycznia nie na podstawie ustawy sekwestracyjnej, lecz osobnej umowy.— Wniesiony będzie projekt ustawy, wedle której rząd prowadzić będzie zarząd ruchu na własny rachunek aż do upływu koncesyi, za to wyznaczy rząd gwarantowany czysty dochód na amortyzacyę i oprocentowanie.

Tundusz rezerwowy pozostaje własnością Towarzystwa.

Nowa cukrownia powstaje za inicyatywą węgierskiego ministerstwa handlu w Mezöehegyes. Główny udział w przedsiębiorstwie przypada baronowi Stummerowi. Około 2500 morgów buraków zapewniono sobie w najbliższej okolicy.

Wiedeń 18 grudnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 7485. Ciężkich bagonów i średnich 3307.— Razem 10,702.

Galicyjskie płacono od 30, 33 do 37 złr.

Węgierskie ciężkie 42, do 45, średniociężkie 36, 38 do 40 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Następujący targ na nierogaciznę odbędzie się w poniedziałek dnia 24 grudnia.

Wilhelm Amirowicz.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej
z dnia 19 grudnia.

Pszenica na wiosnę 8·20—8·24; żyto na wiosnę 6·38—6·40; kukurudza na maj-czerwiec 5.46—5·48; owies na wiosnę 6·06—6·08; spirytus kontyngentowany 17·37—17·62; nafta amerykańska 21 75—22·—, galicyjska „Standard White“ 19·50 19.75, cesarska marka Skrzyński 22·25—22·50.

Rozwiązanie szarady.

Dziś jeszcze nadeszły rozwiązania szarady Mandolina od „Wielbicielki *Czasu*“ ze Lwowa, od W. K. ze Lwowa, od T. K. z Krzeszowic i od M...a R.....a.

Od Administracyi „Czasu.“

Na odnowienie kościoła na Skałce złożył Jaś R. 13 ct.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1644-5-5)

Schwarze Seidenstoffe von 80 kr. bis fl. 11.40 per Meter (ca. 150 Qual.) versendet roben- und stückweise zollfrei das **Fabrik-Depot G. Henneberg** (k. k. Hoflieferer.), **Zürich.** Muster umgehend. Briefe 10 kr. Porto.

NADESŁANE.

Najstarszy z polskich kalendarzy

Józefa Czecha

KALENDARZ KRAKOWSKI

na rok Pański 1889

(rok wydawnictwa pięćdziesiąty ósmy)

opuścił prasę i obejmuje 20 arkuszy druku.

Egzemplarz mocno oprawny w tekturę

Cena **50** centów,

z przesyłką rekomendowaną 75 cent.

Skład główny w drukarni Czasu w Krakowie.

Do nabycia w każdej księgarni i niektórych handlach.

NADESŁANE. (2628)

P. E.... cierpiący od lat kilkunastu na dotkliwą gastralgiją, doznawał napadów hypokondryi w wysokim stopniu; cierpienia jego były tak dotkliwe, że mu się zdawało, iż wkrótce zakończy życie. Z każdym dniem niknął, cierpiał często na nieznośny ból głowy. Oddawna już p. E..... był leczony morfiną, bizmutem, żelazem, karmiony wzmacniającemi pokarmami bez pomyślnego skutku. Zaleciliśmy mu używanie *węgla Dra Bellocʼa* przy jedzeniu. W kilka dni żołądek mógł znosić pokarmy i dość łatwo je trawić; bóle głowy ustąpiły, jak również nieokreślone dolegliwości, których chory doznawał w całem ciele; wesołość i dobry humor także wróciły.

(Wyciąg z raportu potwierdzonego przez paryską akad. med.)

NADESŁANE.

Świetnym a zarazem największym wyborem kalendarzy odznacza się księgarnia nakładowa *Maurycego Perlesa* w Wiedniu (I. Bauernmarkt, 11), której najświeższy spis rozszerzany z roku na rok obejmuje obecnie **126** różnych gatunków kalendarzy w **400** mniej więcej wydaniach. Kalendarze Perlesa co się tyczy doborowej treści i gustownego wydania należą do najlepszych w swoim rodzaju i mają też z tego powodu bardzo wielkie i zasłużone wzięcie. Na wyliczenie wszystkich kalendarzy brak tutaj miejsca, dość będzie nadmienić, że każdy stan jest reprezentowany, a więc wychodzą kalendarze szczegółowo dla gospodarzy wiejskich i leśniczych, techników, nauczycieli, uczniów, urzędników wszelkich kategoryj, lekarzy cywilnych i wojskowych, kupców i przemysłowców, dla pań i t. p., prócz tego cały szereg kalendarzy ściennych, biurkowych, pularesowych, blokowych i t. d.

NADESŁANE.

Wiener Allgemeine Zeitung, jedyny codziennie w trzech wydaniach (rano, w południe i wieczór) wychodzący dziennik państwa austryackiego, rozpoczął obecnie dziewiąty rocznik. Bogata i doborowa treść tego wielkiego, wpływowego i poważnego niemiecko-liberalnego pisma, jego znakomita obsługa wiadomości i depesz przewyższająca wszystkie inne wiedeńskie dzienniki, zjednały mu uznanie publiczności w szerokich kołach. *Wiener Allgemeine Zeitung* posiada specyalnych korespondentów we wszystkich wielkich miastach w Europie, tudzież prawie w każdej miejscowości monarchii, przez co też dziennik ten może swych czytelników o wszelkich ważnych zajściach na polu politycznem, gospodarczem i lokalnem wcześniej i dokładniej zawiadomić niż inne dzienniki. Na szczególną uwagę zasługują obecnie szybkie i pewne depesze *Wiener Allg. Ztg* z Bułgaryi i Rosyi. Również pod względem beletrystycznym i literackim zasługuje ten dziennik na uznanie. Mimo tych licznych zalet cena prenumeracyjna *Wiener Allg. Ztg* jest znacznie tańszą od innych dzienników, a mianowicie kosztuje prenumerata miesięczna z jednorazową przesyłką pocztową 2 złr. 10 cent. (zamiast 2 złr. 35 cent.), kwartalnie 6 złr. (zamiast 7 złr.), z dwukrotną codzień przesyłką miesięcznie 2 złr. 35 cent. (zamiast 2 złr. 70 cent.), kwartalnie 6 złr. 76 cent. (zamiast 8 złr.).

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia pod d. 19 t. m.:

(?) W ministerstwie wyznań i oświaty nastąpią w najbliższym czasie zmiany w personalu urzędniczym, dotyczące Galicyi. Dotychczasowym referentem spraw szkolnych galicyjskich był radca ministeryalny Dr Edward Rittner, który prowadził równocześnie referat spraw ogólnych uniwersyteckich, tudzież spraw wydziałów teologicznego i prawniczego całej Austryi. Od Nowego Roku obejmie referat spraw galicyjskich p. Tadeusz Szawłowski, starosta w Dobromilu, który przydzielony zostanie z dotychczasową rangą urzędniczą do ministerstwa, podczas gdy sprawy uniwersyteckie, należące dotychczas do referatu radcy Rittnera, obejmie radca sekcyi, baron Werner. Radca ministeryalny Rittner otrzyma zaś część agend, dotychczas do szefa sekcyi hr. Enzenberga należących, t. j. rewizyę referatów wszystkich spraw wyznaniowych, oprócz tego zaś rewizyę referatu spraw galicyjskich i dotychczasowego swojego referatu spraw uniwersyteckich.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 20 grudnia. Posłem sejmowym z większych posiadłości okręgu wyborczego żółkiewskiego, został wybrany dziś jednogłośnie Stanisław Łączyński.

Wiedeń 20 grudnia. Wczoraj wieczór Izba poselska zakończyła przedświąteczne posiedzenia, uchwalając zawieszenie działalności sądów przysięgłych w 15 okręgach, w wypadkach, gdy chodzi o anarchistyczne wykroczenia. Minister Schönborn okazał się utalentowanym mówcą w pięknem przemówieniu, które ogólne pozyskało uznanie.

Wiedeń 20 grudnia. W komisyi budżetowej miał minister Gautsch sposobność oznajmić potrzebę zakładania szkół przemysłowych w Galicyi.

Wiedeń 20 grudnia. Szczegóły pisma Mahdiego do Osmana Digmy każą przypuszczać, że mimo sceptycyzmu, panującego w tej sprawie, Emin basza i Stanley są w niewoli Mahdiego, że jednak dobrze się z nimi obchodzi.

Wiedeń 20 grudnia. Zakładają tutaj telefon, mający połączyć Wiedeń z Pragą.

Wiedeń 10 grudnia. Stałym wicekonsulem austryackim w Zanzibarze ustanowiony został Oswald.

Serajewo 20 grudnia. W kilku miejscowościach Bośni dało się uczuć faliste trzęsienie ziemi. Wstrząśnienia trwały zaledwie kilka sekund.

Berlin 20-go grudnia. Ks. Bismark cierpi na silną newralgią. W połowie stycznia ma on powrócić do Berlina.

Berlin 20 grudnia. Wezwany tu został jeneralny dyrektor Towarz. plantacyj niemieckich w Zanzibarze; przybywają z nim cztérej ranni oficerowie marynarki niemieckiej.

Rzym 20 grudnia. Z powodu niepokojących rozruchów studentów, oznajmił minister Izbie, że uniwersytet zamknie, jeżeli rozruchy się ponowią. Po przywróceniu karności nastąpi dochodzenie zażaleń studentów.

Londyn 20 grudnia. W Kilwa i Lindi (Zanzibar) gromadzi się tysiące krajowców przeciw Niemcom. Na ulicach Zanzibaru odbywają się codziennie bitki, wywoływane aroganckiem postępowaniem urzędników niemieckich. Usposobienie krajowców przeciw Europejczykom coraz gorsze.

Petersburg 20 grudnia. Odrzucając projekt reformy ziemstw hr. Tołstoja, polecił car przyjęcie projektu ks. Woroncowa Daszkowa; z tego powodu utrzymuje się mniemanie, że system reakcyjny Tołstoja zachwiany.

Belgrad 20 grudnia. W konaku królewskim powstał pożar od świecy. Szkoda ma wynosić 20 tysięcy franków.

Ateny 20 grudnia. Wskutek odrzucenia traktatu przez Izbę francuską, rząd grecki cofnął zamówienie budowy okrętów w warsztatach francuskich, a techników greckich, uczących się we Francyi, wyszle do Niemiec. Rodzynki greckie będą wszakże, jak dotąd, wysyłane do Francyi, lecz na Turcyą i Rosyą, zkąd dowóz ich nie jest zabroniony.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 20 grudnia. *Wiener Ztg* ogłasza patent cesarski o zwołaniu sejmów w Czechach, tudzież w Galicyi i Lodomeryi z W. ks. Krakowskiem na dzień 3 stycznia 1889 r., zaś sejmu styryjskiego na dzień 27 grudnia b. r.

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości przydziela gminę Jureczkowa do Sądu powiatowego w Dobromilu, zaś gminę Iskań do Sądu w Dubiecku.

Wiedeń 20go grudnia. Komisya budżetowa przyjęła pozycyę „gimnazya“ i kilka rezolucyj, między niemi rezolucyę o urządzeniu nowego rumuńskiego gimnazyum w Czerniowcach. W ciągu dyskusyi poruszył Herbst tak zwane rozporządzenie dyslokacyjne, które dla czeskich zakładów prawie zupełnie nie weszło w życie.

Gautsch oświadcza, że z rozporządzenia nic nie ujął, i tylko tam, gdzie zachodziła rzeczywista potrzeba, odpowiedział życzeniom gmin.

Berlin 20 grudnia. Angielski komitet celem niesienia pomocy Eminowi baszy uwiadomił tutejszy komitet, iż obawia się, aby wiadomość o schwytaniu Emina baszy się nie potwierdziła, sądzi jednak, że Stanley nie był razem z Eminem, lecz że inną drogą powraca.

Darmstadt 20 grudnia. Wczoraj po południu pochowano zwłoki ks. Aleksandra. Obecnymi byli: wielki książę heski, familia książęca, książę pruski Henryk, ww. książęta Sergiusz i Paweł oraz liczny poczet niemieckich książąt.

Paryż 20go grudnia. Challemel-Lacour miał podczas dyskusyi budżetowej w Senacie entuzyastycznie przyjętą mowę. Powiedział on, iż Francya, która zerwała z pełną chwały monarchią, zamierza teraz zniżyć się przed najnędzniejszym człowiekiem. Gabinet przyspiesza tylko wtrącenie jej w przepaść. Mowca apelował do prawicy, aby celem ratowania ojczyzny połączyła się z mężami porządku i wolności z lewicy. Gdy mowca kończył przemowę, powstał cały Senat. Say zażądał, aby mowa była wydrukowaną i rozlepioną we wszystkich gminach. Głosowanie w tym przedmiocie odbędzie się na najbliższem posiedzeniu.

Następnie zabrał głos Floquet.

Paryż 20go grudnia. W Senacie powiedział Floquet, iż nie starał się o ster rządów, lecz że mu takowy nałożono. Usiłował on zjednoczyć lewicę. Polityka rządu jest roztropną, republikańską i reformatorską. Wniósł on już projekt ustawy o wprowadzenie na nowo głosowania na pojedyncze osoby, zamiast systemu wyborczego według list, aby prowadzić dalej walkę.

Floquet później znowu zabrał głos, oświadczając, że w razie potrzeby zażąda uzupełnienia ustawodawstwa, aby zwalczyć omawiane z tylu stron niebezpieczeństwa.

Posiedzenie zamknięto wśród wielkiego poruszenia.

Rzym 20go grudnia. Minister robót publicznych przedłożył Izbie projekt ustawy, tyczący się zarządzeń o zaopatrywaniu wojska na kolejach, będących już w ruchu. Minister zażądał uchwalenia w nagłości i przekazania tego projektu komisyi, obradującej o nadzwyczajnych kredytach wojskowych.

Izba zgodziła się na wnioski ministra.

Berno 20 grudnia. Rada związkowa przyjęła traktat handlowy z Austro-Węgrami oraz dodatkowy traktat handlowy z Niemcami.

Londyn 20go grudnia. Donoszą z Suakimu: Jenerał Greenfell uderzył dzisiaj rano z 4000 ludzi angielsko-egipskich żołnierzy na szańce nieprzyjacielskie i zdobył je szturmem. Straty nieznaczne; nieprzyjaciel utracił przeszło 1000 ludzi. Zwycięstwo było, po całogodzinnej walce, zupełne, poczem atak kawaleryi zakończył klęskę nieprzyjaciela, który się cofnął do Haschin-Tamai. — Wojsko Greenfell'a zajmuje przykopy nieprzyjacielskie.

Zofia 20 grudnia. Z powodu odrzucenia jednego artykułu nowej ustawy karnej przez sobranie, Stoiłow cofnął cały projekt. Prawdopodobnie będzie projekt ten powtórnie przedłożony sobraniu na przyszłorocznej nadzwyczajnej sesyi.

Bukareszt 20 grudnia. Izba odrzuciła zwalczaną przez ministra Carpa poprawkę deput. Jonesco do adresu. Poprawka ta przemawiała za absolutną neutralnością Rumunii i za unią państw bałkańskich.

Były minister wojny Anghelesco skazany został za zdzierstwo na trzymiesięczne więzienie, grzywnę pieniężną 3.000 fr., oraz na zapłacenie tytułem odszkodowania na rzecz ministeryum wojny kwoty 30.000 franków.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 20 grudnia 2 godz. 30 min. popoł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	81	60	Oblig. indemn. gal.	104	30
„ srebrna „	82	60	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	93	—
„ 4% złota	109	95	6% Listy zast. gal.		
„ 5% pap. nieop.	97	45	Za. kred. z. 36-let.	87	—
Akcye Ban. Aus.-W.	873	—	4½% Listy zastaw.		
„ kredytowe	305	60	Banku kraj. gal.	94	50
Londyn	121	55	Akcye Länderbank.	216	50
Napoleony	9	60½	„ kol. Kar. Lud.	205	—
Dukaty	5	75	„ „ lw.-czern.	208	50
Marki	59	60	„ „ południ.	96	—
5% Renta węg. pap.	93	05	Ruble	123	25
4% „ „ złota	101	90	Srebro	—	—
Losy prem. węg.	130	75			

Usposobienie giełdy: stałe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 20 grudnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	123 —	124 —
Marki niemieckie	59 40	59 85
20-to frankówka ważna	9 60	9 67
Rubel srebrny obrączkowy	1 42	1 52
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 75	82 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
6% galicyjska pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	93 —	94 —
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	100 75
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	85 —	86 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	94 50	95 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	95 —	96 —
4% „ „ „ „ 41 let.	91 50	92 50
4% „ „ „ „ 56 let.	90 25	91 25
4% „ „ „ „	96 50	97 25
4½% „ „ „ „	101 25	102 —
5% „ „ „ „ niepr.	102 75	103 6(
5% „ „ Banku hipot. we Lw. prem.	99 90	100 70
5% „ „ „ „ 86 let	89 —	91 —
6% „ Zakł. kred. zie. w Krak. 18 let	90 —	93
6% „ „ „ „		

	płacą	żądają
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	95 —	97 —
6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	— —	— —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	95 —	96 25
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	205 —	207 —
„ Lwow.-Czerniew. „ 200 „	208 —	209 50
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	280 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	24 —
„ Stanisławowa	33 50	34 50
Tow. austr. czerwonego Krzyża	19 —	19 60
„ węgier. „ „	11 75	12 25
„ włosk. „ „	12 75	13 50
Bazylika Bud.-Peszt.	8 15	8 65

Wiedeń 19 grudnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	81 90	82 10
4½% „ srebrna	82 65	82 85
4% Renta złota	109 60	109 80
5% „ papier. nieopodatkow.	97 75	97 95
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	135 —	135 70
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 60	139 20
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 25	143 75
„ „ 1864 „ 100 „	171 25	171 75
„ „ 1864 „ 50 „	171 —	171 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	117 50	118 --
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie 10% podat.	104 —	104 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku 120 złr.	114 75	115 25
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	306 10	306 30
Credit-Bank węgierski 200 „	303 25	303 75
Oest. Länderbank 200 „	216 —	216 50
Austr. węg. Bank 600 „	876 —	878 —
Unionbank 200 „	209 75	210 25
Verkehrsbank ogólny 140 „	153 50	154 —
Wied. Bankverein 100 „	99 25	99 75
Akcye kolei.		
Altföld-Fiume 200 złr. 5%	192 50	193 —
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2446	2452
Gal. Karola-Ludw. 210 „ „	205 —	205 60
Koszycko-Oderberg 200 „ 4%	144 75	145 —
Lwow.-Czer.-Jassy 200 „ 5%	208 50	209 —
Siedmiogrodzkie I. 200 „ „	190 25	191 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	251 —	251 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	96 25	96 75
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	249 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	181 25	181 75
„ Nord-Ost. 200 „ „	173 75	174 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	122 75	123 25
4½% „ „ papier 50 lat.	100 30	100 90
3% Prem. Boden-Credit Allg.	103 25	103 75
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ 20 „	95 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	89 —	91 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	95 40	— —
5% „ „ „ „ „	101 50	— —
4% „ „ „ „ „ 56-letn.	101 50	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	91 —	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	96 40	— —
4½% Gal. Banku kraj. 51½ lat	94 50	95 —
5% „ „ hipot. „ prem.	— —	103 50
5% „ „ „ „ 40 lat.	99 80	100 —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 75	102 25
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 80	100 20
4% Węg. Banku hip. prem.	105 50	106 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 75	102 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 60	100 —
„ Jarosław 300 „ 5%	98 —	98 40
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	—	—
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	80 40	81 —
„ nieopod. „ „	87 —	87 50
Siedmiogrodz. I. 200 „ 5%	98 60	99 20
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	198 —	199 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	143 —	144 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	124 50	125 25
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	99 60	100 —
„ „ „ II Em. 200 „ „	98 —	98 50
„ Nordost. 300 „ „	98 —	98 80
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	123 75	124 25
Premiowe Wiedeńskie 100 „	144 50	144 80
„ Węgierskie 100 „	130 60	130 90
„ Tureckie fr. 400	22 20	22 50
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 15	8 30
Kredytowe 100 „	184 75	185 25
Insbruku 20 „	25 --	25 50
Krakowskie 20 „	23 50	24 --
Ofner (miasta Budy) 40 „	62 50	63 25
Czerw. Krzyża austryackie 10 „	19 30	19 50
„ węgierskie 5 „	11 75	12 15
Rudolfa 10 „	21 —	21 50
Salzburskie 20 „	27 —	27 75
St. Genois 42 „	65 —	66 —
Stanisławowskie 20 „	33 75	34 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 77	5 79
20-frankówki	9 61	9 63

	płacą	żądają
Imperyały rosyjskie	9 99	10 01
Funty Szterlingi angielskie	12 15	12 20
Marki niemieckie za 100 marek	59 65	59 72
Rubel papierowy za 100 rubli	123 —	123 25

Lwów 18 grudnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	279 —	283 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 26	102 25
4% „ „ „ „ „	94 75	95 75
4% „ „ „ „ 56-letn.	90 —	91 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	91 25	92 50
4½% „ „ „ „ 52-letn.	96 20	97 20
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	94 25	95 25
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	105 —
4½% Obligi pożyczki krajowej	93 —	94 —

	rub. kop.	rub. kop.
Warszawa 19 grudnia.		
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 50
„ „ V „	— —	— —
4½% Listy likwidacyjne	— —	86 25
5% „ warszawskie I ser.	— —	96 75
„ „ „ III „	— —	93 75
„ „ „ IV „

W KSIĘGARNI
D. E. FRIEDLEINA w KRAKOWIE
jest do nabycia i poleca się:
Zbior najużywańszych kolęd
z towarzyszeniem fortepianu, ułożony przez *W. Richlinga.* 28me pomnożone wydanie. Cena 1 złr. (2787-1-3)
Zamówienia z prowincyi za przekazem pocztowym przesłane będą opłatnie.

Ogrodnik artystyczny, kawaler, we wszystkich gałęziach swego zawodu uzdolniony, poszukuje odpowiedniej posady od 1go lutego 1889 r. — Łaskawe oferty prosi przesłać pod **Nr. 2** poste restante **Hłuboczek wielki.** (2825-1-3)

GRZYBY jadalne suszone kilo 1 złr. 30 c. rozsyła R. Piskora, Aussengefild, Böhmerwald. (2824)

Za 9 złr.
za zaliczką
wielki zimowy surdut z berneńsk. sukna
podszyty i watowany.
Zygmunt Stransky w *Pradze,*
Hibernergasse 1001. (2826-1-5

Subjekt
z handlu żelaznego i norymberskiego, z bardzo dobremi świadectwami, władający językiem niemieckim, poszukuje posady od 1 stycznia 1889 r. Adres pod liter. **W. S. L. 17 poste restante Kraków.** (2818-2-3)

Skład Nasion i Herbaty
w Krakowie ulica Sławkowska l. 10, naprzeciw Grand-Hotelu,
otrzymał świeży transport **herbaty chińskiej** w wyborowych gatunkach i poleca po cenie za ½ kilograma: Herbaty familijne po złr. 2·30, 2·80, 3·30, 3·80, 4·30 złr.; Pecco (kwiat) złr. 5; okruchy z najlepszych gatunków złr. 1·70 i 2 złr.

Wina francuskie oryginalne pp. Schröder et Constans w Bordeaux.

Czerwone na butelki:	Médoc	złr. 1·25
	St. Estèphe	„ 1·50
	Château St. Pierre	„ 1·50
	„ Pontet Canet	2·—
	„ Margaux	złr. 3·60
	„ Larose	„ 3·70
Białe na butelki Chablis Moutonne		„ 1·50

Kupującym z powyższych z jednego gatunku 10 butelek ustępują 10 % rabatu;

Czerwone	Margaux	złr. 2·—
„	Pontet Canet	złr. 2·25

Koniak kuracyjny butelka po 3 i 5 złr.
Z fabryki w Izdebniku Likiery zdrowia, nalewki Litewskie, Jarzębiak, Jarzębinka, Koniferynka, **butelka** po 1 złr. 5 cent.;
Bulion po 3 złr. za ½ kilogr.

Poleca słynną Maść Aachener Thermen-Salbe, przeciw martwym kościom i gruczołom stwardniałym u koni, słoik 4 złr. (2810-2 6)

!Na gwiazdkę!
Magazyn francuski Dominika Bèze
Sukiennice Nr. 11,
istniejący od lat 10 w Krakowie,
poleca najbogatszy wybór wyrobów i artykułów **z pierwszych firm paryskich** nowo sprowadzone z powodu zbliżających się świąt, jakoto: **Bronzes d'art et du Japon,** porcelany różnego rodzaju, wazony i majoliki, wyroby **cloisonnes,** wachlarze chińskie i inne, ekrany i biżuterye francuskie najrozmaitszego rodzaju. Portmonety, pugilaresy francuskiego wyrobu, perfumy firmy Pinaud, rękawiczki paryskie wszelkiego rodzaju, lustra, toaletki, wielki wybór broszek, od 40 ct. do 8 złr. (2806-3-3)
Bransolety, spinki, łańcuszki do zegarków itd.
Articles religieux.
Ceny najumiarkowańsze.

HANDEL WYWOZOWY
dziczyzny
pod firmą
Ludwika Knoreck
w Krakowie, ul. Starowiślna l. 15,
kupuje w czasie ustawą oznaczonym **wszelką** ilość świeżej dziczyzny, płacąc za nią gotówką, **sprzedaje** zaś po cenach umiarkowanych w miejscu, uskuteczniając zarazem wysyłki odwrotną pocztą. — Adres telegraficzny: **Knoreck, Kraków.** (2803-5-6)

NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE
źródła do zakupna
towarów korzennych
jest HURTOWNY SKŁAD
W. Goldwassera
w Krakowie, Rynek główny L. 5.
(2380-12-)
Kawa CEYLON najlepsza po **85 ct.**
Towary sprzedaję także na książeczki kontowe **terminem wypłaty miesięcznym.**

Najlepsze harmonijki ręczne
z 1, 2 i 3 rzędami klawiszów.

Harmonijki orkiestrowe z głosami stałowemi i skorzanemi miechami własnego wyrobu, tudzież wszelkie inne **instrumenta muzyczne,** skrzypce, cytry, flety, klarnety, trąbki, szafki grające, harmonijki ustne, ocariny, pozytywki, arystony, pozytywki dla ptaków, albumy z muzyką, kufle do piwa i wina, necesery damskie z muzyką i t. p. (2516-7-20)
J. N. Trimmel
fabryka harmonij
w **Wiedniu,** VII., Kaiserstrasse Nr. 74.
Cenniki harmonij lub instrumentów muzycznych opłatnie.

Na rok 1889
Cennik czasopism
polskich, niemieckich, francuskich, włoskich i łacińskich, na które przyjmuje prenumeratę, wysyła na żądanie (2748 4-6)
KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w ***Krakowie*** (ul. św. Anny Nr. 2),
darmo i opłatnie.

STANGRET
umiejący także młode konie tresować, mający lat 40, żonaty, silny, z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Adres: **M. Niszczak** w domu p. Klamuta w **Jaśle.** (2764 3-3)

OBRAZKI Świętych
w największym wyborze
i najtaniej
jak również
WSZELKIE INNE
artykuły dewocyjne
poleca
Andrzej Schultz
w Krakowie,
Rynek L. 32.
Zamiejscowe zlecenia natychmiast załatwia. (2820-2-15)

Do Jego Excelencyi
Ministra Dunajewskiego.
Wasza Excelencyo!
Szerzy się pogłoska doniosła, że W. Ex. zamierzasz wypuścić z własnej inicyatywy emisyę małych florenów austryackich wartości 60 centów, dla zbliżenia ich do jednostki metalicznej marek lub franków.
Jeżeli W. Excel. przeprowadzisz tę pierwszorzędnej doniosłości reformę, zdobędziesz sobie nieśmiertelną sławę i gorącą wdzięczność ogółu mieszkańców Państwa Cesarsko-królewskiego austryackiego, bo nietylko, że dług Państwa znakomicie się obniży i umniejszy na przyszłość przy nowych pożyczkach zaciągnąć się mogących, lecz zbogaci w szerokiej mierze ogół wszystkich poddanych różnorodnych szczepów Państwa austryackiego i staniesz się W. Ex. czynnikiem podniesienia poziomu pomyślności i rozkwitu Cesarstwa, a osobistość Jego zdobędzie sobie zapisanie Jego Imienia na szczycie Zastępu pierwszorzędnych Mężów stanu Cesarstwa austryackiego.
Z poważaniem
Władysław hrabia Wodzicki
w Krakowie, w swoim pałacu.
List pisany z Krakowa d. 4 października 1888 r. (2815 3-3)

KALOSZE
rosyjskie najnowszych fasonów, w wielkim wyborze.
Bieliznę wełnianą
systemu Dr. G. Jaegera, po bardzo niskich cenach — polecają (2539-12-20)
BR. BILEWSCY (dawniej J. Czynciel syn)
w Krakowie, Rynek gł. Nr. 4.

Wina oedenburskie
(WĘGIERSKIE)
w butelkach i beczkach, są do nabycia u **Antoniego Schulza,** ulica Krupnicza Nr. 10 w **Krakowie.** Beczki i opakowanie policza się po cenie kosztu. (2664-10-12)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

Maść ta leczy **wrzodziankі, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa naporost włosów.**
Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
oraz w aptece p. Siedleckiego. (2521 30)

WEBA KING.
Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2780-23-)
M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie
poleca się z wyborem (2786-1-6)
KALENDARZY na rok 1889
polskich i zagranicznych, powszechnych i zawodowych.

JUŻ WYSZEDŁ
Kalendarz Katolicki Krakowski na rok P. 1889
ozdobiony wieloma rycinami (z tych jedna **kolorowana**) z **dodatkiem bezpłatnym ozdobnego kalendarzyka biórkowego,** zawierający **dobór artykułów** znanych w literaturze pisarzów i **dokładny dział informacyjny.**
Cena egz. broszurowanego **50 ct.,** oprawnego **65 ct.,** w bardzo ozdobnej oprawie pąsowej ze złoceniami i złote brzegi **1 złr. 25 ct.**
Na przesyłkę 1 egz dołączyć należy 20 ct., 2 egz. 25 ct., wreszcie przesyłka 3 do 12 egz. kosztuje tylko 36 ct. (2759-3-4)
NAKŁAD KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO w KRAKOWIE.

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH
I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
przyjmuje (2683-5-5)
PRENUMERATĘ
na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.
Na Gwiazdkę poleca powyższa Księgarnia wielki wybór książek ozdobnie oprawnych, w językach polskim, niemieckim i francuskim.

Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie
przyjmuje prenumeratę na wszystkie
czasopisma polskie i zagraniczne
naukowe, literackie i zawodowe
wyjąwszy polityczne. (2784-2-12)
Mianowicie poleca się prenumerującym czasopisma:
Biesiada, Bluszcz, Kłosy, Tygodnik illustrowany, Tygodnik powieści, Tygodnik romansów, Wędrowiec.

KSIĘGARNIA
G. GEBETHNERA i SPÓŁKI w KRAKOWIE
poleca nowe wydanie
Pism Henryka Sienkiewicza.

Tom I.	**Stary sługa. — Szkice węglem. — Hania. — Janko muzykant.** 1 złr. 30 cetów.
Tom II.	i III. **Listy z podróży. — Komedya z pomyłek.** 2 złr. 60 centów.
Tom IV.	**Przez stepy. — Orso. — Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela. — Czyja wina? — Za chlebem.** 1 złr. 30 centów.
Tom V.	**Latarnik. — Niewola tatarska. — Jamioł. — Na jednę kartę. — Bartek zwycięzca.** 1 złr. 30 cent.
Tom VI.—IX.	**Ogniem i mieczem,** powieść z lat dawnych, wydanie czwarte 4 tomy. 5 złr. 20 centów.
Tom X.—XV.	**Potop,** powieść historyczna, wydanie drugie, 6 tomów. 7 złr. 80 centów. (2497-6-6)

Cena 15 tomów 19 złr. 50 centów.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się
VELOUTINE
Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z HELIOTROPEM
Przez **CH^me FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ [2433-79-]

JAN IHNATOWICZ
we Lwowie, ul. Kopernika Nr. 3; w Krakowie, Sukiennice Nr. 20; w Czerniowcach, Rynek Nr. 2; **poleca swojego wyrobu znakomite środki, odszczególnione 10-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.**

Pomada chinowa,	wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów, — Słoik 80 ct.
Woda ateńska,	do zmywania włosów, zapobiega tworzenin się łupieżu, ożywia utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 ct.
Olejek chino-taninowy.	Działa znakomicie na **cebulki włosowe i na porost włosów.** W wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. — Cena 1 złr. 20 ct.
Esencya miętowa do płukania ust,	oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie **wpływa na dziąsła i zęby.** — Flakon 50 ct.
Proszek roślinno-alkaliczny,	**do czyszczenia zębów.** Nadaje perłową białość, usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i pruchnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 ct. (2473 9-)

Prawdziwą niefałszowaną
oryginalną normalną bielizną z wełny owczej

1 c. k. wył. uprz.
patent. normal. kalesony do jazdy konnej
(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)
dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko
Ignacy Kessler.
Główny skład w Wiedniu, I, Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz 7.
Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.
Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (2509-53-)
Uprasza się dokładnie uważać na adres.

Uzdolniona panna służąca,
znająca krawiecczyznę, mająca świadectwa kilka wielkich domów, poszukuje posady w kraju lub zagranicą. — Adres: **M. C. w Krakowie, ulica św. Jana Nr. 13.** (2811-2-3)

Młody człowiek
chwilowo bez posady z powodu zwinięcia przedsiębiorstwa, mogący się wykazać najlepszemi poleceniami, poszukuje posady **buchhaltera,** (buchhalterya podwójna) **korespondenta** (polski i niemiecki język) **inkasenta** lub **sekretarza.** — Oferty przyjmuje **T. Nowacki** poste restante **Krosno.** (2817-2-3)

Bieliznę męską, Kołnierzyki, Mankiety, Krawaty
otrzymał w wielkim wyborze i poleca (2694-3-)
KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI
w Krakowie, Sukiennice L. 24.
CENY BARDZO NISKIE.

Meble
eleganckie, brukselskie, zupełnie nowe, są do sprzedania przy ulicy Garbarskiej pod Nr. 12, I. piętro. (2751-4-4)

„WYRÓB KRAJOWY".
Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski
uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,
przyjemny w użyciu środek zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.
Dostać można we wszystkich aptekach.
Cena słoika **36** ct. (2736-2-)

Proszę używać przeciw kaszlowi zaflegmieniu i chrypce tylko
słodowo-ziołowe
cukierki
Józefa Rummla, wyrabiane ze słodu i ziół karpackich; działają wedle świadectwa fizykatu, dyplomów wystawy Kraków 1887, wystawy lekarskiej Lwów 1888 i setnych poleceń bardzo skutecznie, bo odwilżają flegmę przy kaszlaniu. **Paczka 10 c.** W Krakowie mają na składzie: K. Molęcki, fabr. piern., A. Masłowski, cukiernia, J. Mika, handel łakoci, A. Siedlecki apteka, W. Borkowski, apt., L. Rosner apt. (2762-3-12)

Od Administracyi „Czasu."
Osiągnąwszy od Wydawnictwa dzieł Długosza korzystne ustępstwo, ofiarujemy stałym prenumeratorom „Czasu" wszystkie dzieła Długosza tj. 14 sporych tomów w 4ce z rejestrem, których cena księgarska dotychczas wynosi 70 złr., **za nadzwyczaj tanią cenę 30 złr.** Należytość może być nadesłaną wraz z przedpłatą na „Czas", poczem wysyłka odwrotną pocztą nastąpi.

Osoba młoda
z domu niemieckiego, poszukuje miejsca do dzieci lub zarządu domu, od Nowego Roku. — Adres: **A. C. 1820,** p. r. **Czudec** pod Rzeszowem. (2763-3-3)

ADOLF MORYS PION
(SYN)
udziela **lekcyj tańców** salonowych, tak u siebie w domu, jakoteż po domach prywatnych i pensyonatach. (2770 2-3)
Ulica Grodzka Nr. 47, I. piętro.

A. Kleinschuster
w **Marburgu** w Styryi, rozsyła **opłatnie pocztą 5-kilowe paczki** najlepszych styryjskich
jabłek stołowych
po 1 złr. 50 ct. — Cenniki opłatnie. (2641-3-3)

Herbatę chińską
tegorocznego sprzętu, po cenie przystępnej: złr. 2·50, 3·50, 4·50 i 5·50 za klgr., poleca **Mich. St. Bury,** firma: **J. A. W. Gurlitt & Co., Altona via Hamburg.** (2767 3-12)

Okruchy z herbaty
piękny liść z najlepszych gatunków herbat rozsyła
I. gatunek 3 złr. 20 cent. } za kilo włącznie
II. „ 2 „ — „ } z opakowaniem
handel herbat i rumów
A. M. Mandl, król. pruski nadworny dostawca
w **Bernie moraw.** (2613-4-10)

Doroczna wyprzedaż
brązów, wyrobów ze skóry, pluszu, porcelany, biżuteryj, wachlarzy,
trwać będzie przez miesiąc grudzień
w Magazynie
F. Szukiewicza
w Krakowie, Rynek, linia A—B. (2688 10-12)
Wybór ogromny, ceny tanie.
Towary z lat dawniejszych po cenie kosztu i niżej.

BRACIA KLEINOSCHEG w GRACU,
ces. kr. nadworni dostawcy, właściciele winnic w Radkersburg i Luttenberg, odznaczeni Najw. odwiedzinami i łaskawem uznaniem Jego Ces. Mości Cesarza Franciszka Józefa I., odznaczeni na 32 wystawach, ostatnim razem na wystawie higienicznej w Ostendzie 1888 r. dyplomem honorowym (najwyższa odznaka); własne piwnice w Londynie; wywóz do wszystkich pierwszych miejsc handlowych. (2528-2-5)
PIERWSZE STYRYJSKIE
piwnice szampana
(według francuskiej metody). Prócz znanych marek **Herzogmantel** i **Goldmarke,** szczególności muszkatołowego i burgundzkiego wina pieniącego
nowość: znakomite gatunki
Styria's Blume, Perle Kleinoscheg, Rajta-Rajta.
Marki „Brüder Kleinoscheg" są do nabycia prawie u wszystkich winiarzy hurtownych, w handlach win i łakoci, hotelach, restauracyach i większych handlach kolonialnych. Każdy korek naszych domowych marek ma całą firmę wypaloną: **„Brüder Kleinoscheg",** k. k. Hoflieferanten.
Szczególne wina styryjskie.
Kerschbacher i **Eisenthürer** własny chów 1885 r. w orygin opakowaniu.

Znak fabryczny nici szpulkowych. **Znak fabryczny bawełny do pończoch.** **Znak fabryczny nici szpulkowych.**

Harlanderska
bawełna do pończoch i nici szpulkowe.
Na **wiedeńskiej i paryskiej wystawie powszechnej odznaczone pierwszemi nagrodami.** Ogólnie lubiane z powodu **znakomitego gatunku** — są do nabycia we wszystkich **hurtownych i znacznych częściowych handlach państwa austryacko-węgierskiego.** (1984-14-26)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów **ogłoszenie prenumeraty na „Nową Bibliotekę Uniwersalną" i na wszystkie i we wszystkich językach wychodzące czasopisma,** przez Księgarnię nakładową i sortymentową **J. K. Żupańskiego i K. J. Heumanna w Krakowie.**

Czcionkami Drukarni „Czasu", Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku, Rządca drukarni *Józef Łakociński.*